

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu“ kosztuje **300 Mk** na pierwszy kwartał 1922 r.

Numer pojedynczy **20 Mk.**

W Ameryce: po cenie 2 dol., w Niemczech: 10 ct.

Biuro Redakcyi Administracyi:
Kraków, ulica Reformatka Nr. 7.

Adres na listy, przekaazy, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu“ — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedziele.
„Przyjaciel Ludu“ moine rozpocząć
każdego czasu.

Prenumeratę i kolportaż płaci się cębry.
Anonsy po 100 marek od riersca 1922.

Biła hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu“ i broszur na Ameryce: White Eagle Co., „Przyjaciel Ludu“ 6305 Fleet Ave. Cleveland Ohio.

Nr. 17.

Niedziela, dnia 23 kwietnia 1922.

ROK XXV.

7 i 8 maja!

Baczność! Uwaga!

Dzień 7 i 8 maja zbliża się. Na ten dzień mają delegaci gmin i rad chłopskich Lewicy P. S. L. przybyć do Warszawy. Celem przybycia: protest przeciw zamachom wsteczniŧwa na samorząd gminny oraz na swobody obywatelskie, będące podwaliną kaŧdej ludowej konstytucyi i oparteo o nią ludowego ustroju państwowego.

Oprócz protestu przeciw zbiurokratyzowaniu samorządu gmin, przeciw wewnętrznym paszportom i wyjątkowym ustawom „administracyjnemu porządkowi“ musimy teŧ jasno i niedwuznacznie zadokumentować swoją wolę w następujących waŧnych dla ludu sprawach:

- 1) Wykonania reformy rolnej.
- 2) Uposaŧenie inwalidów i wdów woj.
- 3) „Parcelacya“ na kresach.
- 4) Rozkład cięŧzarów państwowych. (Podatki i daniny).
- 5) Rozdział kościółła od państwa.
- 6) Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.

Sprawy te waŧne i pilne winny postawić na nogi wszystkie wsie. Pomnijcie bracia chłopi i robotnicy, iż w dawnych czasach był wolny kmięć, i miał on swoje prawo gminne — magdeburskie — był wolny mieszczanin. ŧe miasta zlekcewaŧyły sobie rolę wsi — chłopów, zaś chłopi nie zdołali obronić swoich swobód, czyli praw obywatelskich, tak potem powoli całą władzę zagarnęła szlachta i kler na zgubę praw chłopów i miast, a w końcu na zgubę Polski!

Pomnijcie! Pomnijcie!

Stało się tak tylko dlatego, iż chłopi nie zdusili w zarodku zła, ŧe w zarodku nie udaremnili zamachu na swe obywatelskie swobody.

Kosztęm krwi milionów chłopów i robotników powstała Polska z grobu niewoli. Cisami, co przedtem korzyili się przed tronami zaborców, dziś lud pracujący w swoją wpędzić chcieliby

niewolę, by móc wygodnie i rozkosznie żyć kosztęm pracy i trudu milionowej rzeszy ludowej. Dla tego — a nie innego — celu ogranicza się obywatelskie swobody chłopów i robotników, a tej, a nie innej, przyczyny wre zaŧarta walka w Sejmie i poza Sejmem o władzę, o rząd, o zorganizowaną siłę w Polsce.

Walka dziś dochodzi do najwyższego napięcia. Wstęczniŧwo rozzuchwalone ugodową i gesztciarską polityką piastowców zagrało w otwarte karty, by ostatecznym ciosem obalić nawet męczenia o Polskę Ludowej i sprawiedliwosci społecnej.

Dlatego wołamy Was do Warszawy. Przybądźcie wysłannicy chłopskich rzesz od Karpat po Bałtyk, powiedźcie wstęcznikom oraz ich służalczym przyjaciom kleru — czy pasko-piastowyn czego chcecie.

Musi być w Polsce sprawiedliwość, musi być ziemia dla chłopów, musi być wola dla najcienniejszych obywateli państwa, ludzi pracy chłopów i robotników.

Przyjeŧdzajcie z temi wielkimi hasłami:

Niech żyje Polska Ludowa!

Przec z ciemnotą, wyzyskiem i ciemłstwem.

Niech żyje sprawiedliwość społeczna!

Wydział Wykonawczy.

„Błogosławieni miłosierni!“

Interpelacya posła Dra Putka do Ministra Spraw Wewnętrznych oraz do Ministra Sprawiedliwości w sprawie postępów księŧza Jana Figury w Ponikwi pow. Wadowice.

Z gminy Ponikwi dochodzą nas zaŧalenia na postępowanie tamtejszego proboszcza ks. Jana

DBASZ O WŁASNY DOROBEK, SKŁADAJ PIENIĄDZE W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

otrzymasz 3 proc. i pieniądze Twoje będą bezpieczne.

Każdej chwili i w każdym urzędzie pocztowym podnosić można po 5.000 mk. dziennie — wyższe sumy — po wskazaniu urzędu pocztowego, w którym wypłata ma nastąpić.

819 2-3

Wszystkie Urzędy Poczt. w Państwie wydają Książeczki Oszczędnościowe.

Figuły. Chciwość jego przechodzi już wszelkie granice. Kobiety z Ponikwi udekorowały w kościele parafialnym obraz Matki Boskiej koralami. Ks. Figuła korale te ściągnął z obrazu i sprzedał, a gotówkę przywłaszczył sobie. Gdy postępek ten wywołał w parafii i okolicy ogólne zgorzelenie, ks. Figuła zamiast szkód naprawić, jeszcze z ambony ofiarodawcyńiom nawymyślał w słowach: „wy myślicie, że Matka Boska jest kawalerką, toście jej korale kupili.” Sprzedane przez ks. Figułę korale kobiety ponikwskie zmuszone były ponownie wykupić za własne pieniądze, albowiem ks. Figuła uzyskanych ze sprzedaży korali pieniędzy nie zwrócił, jakkolwiek pod naciskiem opinii publicznej na powtórne przyozdobienie obrazu koralami zezwolił.

Wyzysk niegodziwy uprawia ks. Figuła z okazji świątowania Sakramentami. I tak niedawno pobrał za zapowiedź od Stanisława Smazy, Jana Sikory, Stanisława Romana, Józefa Hubra po trzy tysiące marek, zaś za ślub po jedenaście i dwanaście tysięcy pięćset marek, nadto za udzielenie dyspenzy z powodu pokrewieństwa pobrał od Józefa Hubra dziesięć tysięcy marek.

Wyzysk ten przypisać należy stanowisku władz prokuratorskich i politycznych, które świadomie — nie wiedząc w imię czego — podobny wyzysk tolerują i winowajcy do odpowiedzialności nie pociągają. Również i władze kościelne, a w szczególności kurya biskupia w Krakowie ponosi odpowiedzialność za takie praktyki proboszcza, albowiem żadnych taryf dla proboszczów krakowskiej diecezji nie ustanowiła.

Zwracając tedy uwagę Panów Ministrów na powyższe fakty napytujemy:

1) Kiedy w celu pohamowania wyzysku proboszczów oraz w celu uspokojenia wzburzonej praktykami proboszczów ludności wydać na mocy ustawy z 7 maja 1874 taryfę, ustalającą wysokość należności za usługi religijne, względnie co Pan Minister Spraw Wewnętrznych ustalił, aby biskupi we własnym zakresie działania taryfy powyższe ustanowili?

2) Co Panowie Ministrowie zamierzają uczynić, aby proboszcz ks. Jan Figuła z powodu swych praktyk do odpowiedzialności na drodze sądowej i administracyjnej pociągnięty został?

Przyjaciel.

Ze chcemy prawa wojnego człowieka,
Ze prawa tego nie mamy;
Smutni, zgnębieni, bosmy z daleka
Od prawdy, której szukamy...

I w tych to czasach ostrożność radzi,
Niech silnem będzie serce, mocną twoja głowa,
Z pozoru nie sądź bracie — ten nieraz cię zdradzi
Uczynki badaj i słowa.

Spojrzyj, każde serce prosiutko w oczy,
Daj poznać, że cię nie złodzi,
Tak łatwo pokonaś — na bok on skoczy,
Unikaj fałszywych ludzi.

W czasie wyborów o chłopie brackim
Przyjaciel zawsze masz wielu,
Kiedy ci sprzyja, każdy kocha cię,
A potem... ciernie ci ściele.

Pisat czy rzymianin, to są ci ludzie,
Co wyzyk krzewią, nieświadomie
Co tłumią poryw ludu, gdy się budo
Do walki o dobro, sumienie.

Gdy ten cię bije szumem słowy
I przyjaźń, miłość objawia,
By szedł interes, gaszeł był gotowy,
Co ciebie na wstyd wystawia...

Wzgardz maczułniczem fałszywem gadaniem
Two przyszłość, dzień dobrobytu
Poczęty pełnem wyzysku zlananiem
Wolności, czerwienią krwi!

Kto dziś w rozpacz rady ci doda,
Kto w smutku szczerze pocieszy,
Kto ci w niezmęczeniu dłoń swoją poda
I lito z pomocą pospieszy,

Kto ci narazem wierności dochowa,
Gdzie serce otwarte i czyny —
Temu daj serce swe, on cię nie zdradzi,
To twój przyjaciel jedyny!
Z nim idź do walki, on cię nie zdradzi
I do zwycięstwa cię doprowadzi.
Błogosławi.

Jan Sokoł

Herezya, piekło i mamona.

Rokrocznie, przed Wielkanocą, kler rzymski wzmagal swoją działalność skierowaną przeciw ruchowi ludowemu z okazji przymusowej dorocznej spowiedzi, która nastęrczała sposobność do niedawania-rozgrzeszenia, skoro wyznający grzechy swoje i pragnący tychże odpuszczenia, nie zarzekał się na przykład czytania „Przyjaciela Ludu”, innymi słowy „trucizny”. Tego roku jednak jedna szczególna i bardzo ważna okoliczność poprzedziła tę przedświadczną kampanię polityczną: oto **stronnikstwo piastowców** położywszy należyte zasługi około wyrębu lasów rządowych i rujnowaniu polskiego skarbu, **wysłało wiernopoddający telegram do Rzymu, do papieża, w ślad zaś zatem otrzymało od papieża ojcowskie błogosławieństwo**. Niedawno, zaledwie kilka miesięcy temu, jedna z klerikalnych gazet („Lud Katolicki”) uznała, że „piastowcy, stąpniczy i Wyzwolenie to dyabelsko-żydowska trójca”. Skoro jednak papież rzymski jednemu członkowi tej rzekomej „trójcy dyabelskiej” — piastowcom — udzielił błogosławieństwa ojcowskiego, tedy kler ze wzmoczoną energią musiał ruszyć na politycznych przeciwników piastowców.

Pomoc ta, uderzenie jaknajenergiczniejsze ze strony kleru w Lewicę i „Przyjaciela” było — że tak powiem — ostatnią deską ratunku z topieli, w jaką piastowcy wpadli przez swoją politykę geszefetów po zdemaskowaniu ich gospodarki leśnej w czasie sejmowej dyskusji (rozpraw) nad odbudową kraju.

Zatem naprzód ks. biskup Pelczar wydał list pasterski, w którym zajął się szczególnie „Przyjacielem Ludu”, potem księża zaczęli ostro nacierać z ambon i przy wszelkiej okazji na Lewicę P. S. L., a głosownie na „Przyjaciela”, obecnie wyszła kurenda biskupia niby o rozwodach (przeciw rozwodom), poczem polityczna akcja księży jeszcze bardziej się wzmogła. Że to czas przedświadczy, więc misye, rekolekcyje i t. p., spowiedzi. Czytając kurrentę biskupią o tych rozwodach przypomina się nam m. mowol: okres wyborczy 1918—19, kiedyto mówiono: „stąpniczy zaprzędał się socyalistom i chcą ślubów tylko na 3 miesiące i potem rozwód”. „Kobiety chrześcijańskie! nie głosujcie na stąpniczyków, bo to bezbożniki; kościoły oni chcą zburzyć, Boga ze szkoły wyrzucić, chłopów wam pozabierać, ziemię odebrać” i t. p. Pamiętajcie wy to dobrze czytelnicy ezanowni. Wybory się skończyły i od tego czasu przecie ani jednego kościoła nie zburzyliśmy, ani jednej baby czy też chłopca nikomu nie zabraliśmy, ani ziemi nigdzie chłopom nie odebraliśmy, Boga ani jednego ze szkoły nie wyrzuciliśmy. Obecnie nanowu zaczyna się tażama piosenka. Możemy jednak powiedzieć, że panowie i księża w tym czasie (ostatnie trzy lata) niejeden morg dzierzawiony przez biednych ludzi odebrali lub odbierają chłopom; że księża niejednemu nawet bogobojność ze serca wygnali swoją polityczną nagonką i nadużywaniem do politycznej agitacji miejsc świętych i obrzędów religijnych; iż niejeden kościół rozsypuje się w gruzy, a dochody z parafialnych dóbr (lasów

i gruntów), oraz ofiary za świadczenia religijne i t. p. bez żadnego rachunku i kontroli publicznej obracane są na prywatne potrzeby proboszczów przede wszystkim; a nareszcie, że niejedną kobietę czy dziewczynę zbałamucili w tym czasie różni panko- wie i to nie tylko cywilni. Tak się sprawa przedstawia w świetle prawdy. Tyle o tych „rozwodach”.

A teraz o „herezyi” słów parę. Siewcami herezyi czyli odszczepieństwa byli zwyczajnie **kałęta**. Napiszemy jeszcze kiedyś o tem osobno. Obecnie pobieżnie tylko zaznaczymy, że twórcą wielkiej herezyi wschodniej, czyli schizmy, był około 1000 lat temu patriarcha carogrodzki (w Konstantynopolu) Focyusz, zatem głowa kościoła. Pokłócił się on z głową, z biskupem rzym., kto z nich jest starszym i nareszcie biskup rzymski papież wyklął patriarchę Focyusza z kościoła, a patriarcha Focyusz wyklął biskupa rzymskiego papieża z kościoła. Dokonano tego bardzo uroczyście. Zwołennicy rzymscy nazwali zwolenników patriarchy Focyusza „schyzmatykami” i wykluczili ich z nieba, strącając na wieki w otchłanie piekielne, i odwrotnie zwolennicy Focyusza rzymian nazwali „schyzmatykami” i „heretykami” wykluczając ich z udziału w niebieskich rozkoszach, skazując zaś na męki w roztopionym asfalcie czyli smole płonącej w piekle. Teą stósunek tych dwu wielkich kościołów utrzymał się aż do XX wieku. U nas obecnie też nazywa się wyznawców obrządku wschodniego „schyzmatykami” i spokój w głowie; każdy jednak, kto był w Rosyi, ze zdumieniem mógł się przekonać, że tam nas jako rzymsko-katolików zowią „schyzmatykami” (dosłownie) i „heretykami”, siebie zaś „prawosławnymi”, co znaczy (prawo — tyle co prawdziwie, sławny — tyle co wierzący) wyznawcami jedynej prawdziwej chrześcijańskiej wiary. Czy są zaś dwa nieba, dwa piekła, dwa Bogi, dwie Trójce św. i t. p.?

Wielki religijny ruch reformatorski był w średnich wiekach. Różne wówczas powstawały wyznania, jak: kalwini, prezbiterianie, luteranie i t. p. Marcin Luter, to też był ksiądz, doktor teologii św. i profesor św. teologii, mnich. Jak zaczął się sprzyć z klerem rzymskim i papieżem (i jedni i drudzy nie innego nie pragnęli, jak tylko „dusze wiernych do nieba doprowadzić”) tak doprowadzili do wybuchu w Niemczech wojny religijnej, w którą wniknęli się potem zagraniczni opiekunowie i która pogrzebała na długi czas siłę, kulturę i dobrobyt Niemiec, zamieniwszy miasta w stos gruzów, wśle w zgłiszczu, bo trwała ta zawierucha przez trzydzieści lat (do r. 1648, pokój westfalski o tak zwanej tolerancji, czyli wolności religijnej). My znamy w całej pełni zasady wolności religijnej, czyli tolerancji, oraz jesteśmy przeciwnikami religijnych wojen i ucisku.

A nareszcie, czyż naprawdę obodzi n to zbawienie duszy, czy o co innego, na przykład o władzę na ziemi i związane z tem korzyści doczesne — czyli mamona? To pytanie jest najbardziej zasadnicze. — Jako stały mieszkaniec wielkich miast (Krakowa, Lwowa, Warszawy i t. p.) widzę, że sztytnom poli-

tycznym kleru nie są poddane wielkie miasta, lecz wsie. Można wprost rachunkowo to obliczyć, że tem większy nacisk jest ze strony kleru na przeniesienie polityczne wiernych, im ci wierni są bardziej religijni oraz ciemni. Ci zaś, co wcale nawet w Boga nie wierzą, do spowiedzi nie chodzą, nie modlą się i latami do kościoła nie zaglądają, mają spokój sumienia, zaliczając się niemniej do kościoła rzymsko katolickiego i mając prawo wstępu do niego po spowiedzi przed śmiercią i żalu niedoskonalemy! Od takich właśnie „katolików” roi się po wielkich miastach. Na wsi biją czołem o posadzkę, leżą krzyżem w prochu przed majestatem Pana rządców, to są jednak te „heretyki”, „bolszewiki” i „niezdowiarki”, bo czytają „Przyjaciela Ludu” i należą do Lewicy P. S. L. Za wtymczasem najbiedniejsza ludność ciągnie do miast wielkich na służbę, do wszelkich heho płatnych zajęć i robót, w miastach też tych żyjąc poniewierani i w najgorszych warunkach dostarczają księżom słuchaczy i uczestników uroczystości kościelnych. Gdyby nie ci biedni chłopci i dziewczęta na służbie w mieście, toby w miastach kościoły święciły pustkami. Chłopi zaś padają ofiarą największego nacisku ze strony kleru, nacisk ten bowiem podród właścicieli największe przynosi klejowi owoce.

Nieraz to podnosiliśmy, że nie sporzymy o dogmaty wiary. 1) Chcemy jednak, by religia była w kościele a nie w Sejmie, a kler by nie zajmował się polityką, lecz nabożeństwem. To nazywa się rozdzieleniem kościoła od państwa. Jest to jednak bolesna dla księży sprawa, bo oni są rądmą władzy świeckiej i doczesnych rozkoszy życiowych; 2) Chcemy by dobra martwej ręki były rozparcelowane między biednych chłopów, a plebania przestała być małym dworem. Chrystus Pan rzekł: „rozdaj wszystko ubogim i pójdz za mną”. Nie chcemy zaś, by proboszcz sam nie mogąc robić na roli, posługiwał się najemną pracą, zażytkiem pańszczyźnianym. Proboszcz może być małym dziedzicem, zbytkownie nawet mieszkać i dobrze żyć. Nędzę i smutnienie zostawiaj innym, toteż nie mogą nam darować tego, iż chcemy parcelacji ich majątków ziemskich; 3) Chcemy, żeby komitet parafialny był wybierany przez powszechne wybory, żeby ofiary były zapisywane do ksiągki, żeby z nich księdzu dawano pensję wystarczającą na życie, a reszta żeby szła na utrzymanie kościoła i cele dobroczynne parafii. — To jest najboleśniejsze dla kleru — ta kontrola. — Czyż bowiem nie jest wziąć za jeden ślub i 20 tys. marek i to dla swej prywaty?! Chodzi o mamone, nie o Boga. Chcemy rozdzielenia administracji kościelnej od doczesnej od chorągiew, by nie było nierówności, krzywdy i zgorzelenia. Przeciwnie bowiem religii kupczenie świętościami. To jest „śmierć”, grzech największy. „Darmoście wzięli —

darmo dajecie” — tak jest napisane w Piśmie św. o sakramentach. Gdy zaś ksiądz targuje się o „ofiarę” n. p. za ślub, to przetargi te bardzo często nęszą wszelkie znamiona „simonii”. Walka z klerem o zniesienie wyzysku społecznego, walka o dobra doczesne, to nie jest walka z Bogiem, co twierdził b. wiem Bóg i co innego mamona! Lewica i „Przyjaciel Ludu” walczą o zniesienie wyzysku społecznego, wyzysku pracy biednych ludzi, tak bowiem w szponach nędzy ginie nasz lud i nasz naród.

Józef Sanojca

Przeciw gminom zbiorowym!

Petycje przeciw gminom zbiorowym nadeszły z gmin:

Pow. Krasno: Krasna.

Pow. Łańcut: Medymia Głogowska.

Pow. Kielec: Izbiska.

Pow. Strzyżów: Petragowa.

Pow. Tarnobrzeg: Kajmów, Miechocin.

Piotr Ostęga, sekr. Jakób Madej, przew.

CZERNICHÓW, pow. Kraków. Protestujemy przeciw gminom zbiorowym z całym naciskiem. (Pieczęć, wójt i radni podpisani).

RUDA, pow. Ropczyce. Zebrana Rada gminna na dniu 10 kwietnia uchwaliła uroczysty protest przeciw gminom zbiorowym. Chcemy ludowej i małej gminy wolnej.

(Pieczęć, wójt i radni).

KORNIĄKTÓW, pow. Łańcut. Rada gminna i obywatele wogóle, oraz Rada Chłopeka zakładają jaknajenergiczniejszy protest przeciw wprowadzaniu gmin zbiorowych. Protestujemy też przeciw projektom ustawy wyjątkowej i o wewnętrznych paszportach.

(Podpisy i pieczęć).

KOMARZYN, pow. Ropczyce. Zebrana Rada gminna na posiedzeniu 9 kwietnia uchwaliła protest przeciw gminom zbiorowym i prosimy posłów Lewicy ludowej, by nie dopuścili do tego. (Podpisy — pieczęć).

BORECZEK, pow. Ropczyce. Zakładamy uroczysty protest przeciw gminom zbiorowym, któreby nam odebrały ostatnią swobodę i powiększyły i tak wielkie ciężary i niedobory chłopów. I tak już ledwo dychamy. Za obronę praw naszych wyrażamy zaufanie posłom ludowym Lewicy i prosimy o dalsze poparcie.

(Podpisy, pieczęć gminna).

Kurs pieniędzy.

DOLARY płacono przed świętami 3700—3800, funty ang. 13.800—16.800, franki franc. 320—350, korony czeskie 71—75, lei 26—28, goldeny holend. 1250—1350, marki niem. 12—13, korony austriackie 65 marek polskich, korony aust. 48—50 fenigów.

Inżynier WIKTOR SKOŁYSZEWSKI

kancelerya Kraków, św. Jana Ł. 14 i. p.

mieszkanie Jana Kochanowskiego Ł. 10. II. p. tel. 2208,

wykonuje roboty w zakresie miernictwa wchodząca

jak parcelacja i komasacje, działki spadkowe

gruntów, odgraniczenia i t. p. 300 1—4

Lasy Witowskie.

CZARNY DUNAJEC, pow. Nowy Targ. Skoro się już tak dużo mówi i pisze o gospodarce leśnej piastowców, to i z naszych górskich stron — z cichego Podhala — chcemy coś o tej gospodarce donieść. Dobra leśna Witowskie; własność siedmiu gmin, to milionowy majątek, nie przynoszący prawie żadnego dochodu dla gmin. Administratorem owych lasów jest poseł Bednarczyk, oczywiście piastowiec, ten jednak, siedząc stale w Warszawie i robiąc politykę „piastową” po innych powiatach, nie ma czasu na zajęcie się administracją lasową. Zastępcą jego jest wójt z Chocholowa, p. Józef Kois, a głową rządzącą, to Walenty Tylka, sekretarz administracji i szwagier posła Bednarczyka. Nadzór fachowy spoczywa w rękach insp. leśnego, p. Kabiłaka Michała z Nowego Targu i leśniczego z dóbr hr. Zamoyckiego, p. Lorensa. Dawniej był tylko jeden administrator, zwany u nas obszarnikiem i jeden leśniczy. Dziś mamy niby aż dwóch obszarników, sekretarza i leśniczego, który tu dojeżdża dwa razy w tygodniu z Zakopanego, gospodarka jednak idzie coraz gorzej, bo coraz więcej zębów, brak odpowiednich kultur leśnych i zasiewów. Wogóle cała gospodarka prowadzona jest bez planu na przyszłość. Gdy tak dalej pójdzie, to dzieci nasze już nie będą miały czem palić.

Drzewo na odbudowę wycechować mogą oczywiście bogacze, którzy wprzód z tymi „panami” odbywają „konferencje” u Langer’a w Witowie i mogą coś kupić. Biedakom przychodzi to bardzo trudno i ciężko. Bogacze skupują drzewo, mało go idzie na tutejsze potrzeby, tylko jako drzewo już obrobione: deski lub gonty sprzedawane jest żydom do Nowego Sącza, Nowego Targu, Zakopanego itd., rzekomo „dla odbudowy kraju” — rozumie się po odpowiednich cenach. Ci zaś, którzy drzewa naprawdę potrzebują trudno im go nabyć. W Witowie i Chocholowie koło drogi leżą całe stosy drzewa. Do kogo ono należy, to publiczna tajemnica. Wystarczy tylko spojrzeć na to, nie będąc nawet fachowcem, a mieć już wyobrażenie o tej całej gospodarce leśnej.

W r. 1920 dobra te zostały podzielone pomiędzy siedem gmin, lecz mimo to istnieje jeszcze wspólna administracja. Podział ten nie był podziałem na siedem części, lecz w stosunku do ról, tak, że gmina Czarny Dunajec i Ciche wzięły połowę z krzywdą dla pięciu innych gmin. Każdy wójt ma być zarazem zarządcą majątku gminnego, u nas jednak inaczej, bo wszędzie nos wściubi p. Tylka i wszystko idzie za jego głosem, a naczelnicy gmin zamiast być przełożonymi leśniczego, sądzą, że „niech tak będzie, jak pon leśniczy każe i robią”. Gminy, mimo podziału, nie mogą sobie wyznaczyć i obrać leśniczego, tylko ma każda tak, jakby narzuconego. Oprócz stałej płacy ma jeszcze leśniczy p. Lorens co roku z każdej gminy 40 sztuk drzewa, jako remunerację, a potem sprzedaje w Zakopanem. Stąd też dążność do zupełnego wyodrębnienia

całej gospodarki na gminy z wszelkimi prawami, jak obsadzenie posady leśniczego lub sprawa polowania. Każda gmina winna mieć prawo wynajmować polowanie na swoim terytorium i dochód z tego przekazać na potrzeby gminy. Obszar zaś lasów każdej tu gminy wynosi najmniej 800 morgów, więc trudno się wyrzekać polowania na takim obszarze. W tym względzie odpowiedni wniosek postawił na posiedzeniu Rady lasowej, wójt z Dzianisz, p. Pawlak, ale inni naczelnicy gmin postanowili polowanie na całym obszarze pozostawić posłowi Bednarczykowi i leśniczemu Lorensowi. Piękna to troska o dochody gminne! To jest uszczuplenie dochodów z krzywdą dla gminy!

Jedynym na to ratunkiem, to zmiana administracji i leśniczego i większa oszczędność drzewostanów oraz nowe zasiewy i zakładanie kultur. Na to trzeba planu. Nawet nasienia odpowiedniego nie mamy, mimo, iż przy administracji jest i suszarnia szynek, lecz nie ma jej kto uruchomić. Zmiany administracji domagał się już na posiedzeniu Rady gminnej w Podczarwonem Andrzej Bielak, a raczej jej zniesienia, skoro lasy te już podzielone zostały pomiędzy gminy. Dochodzi do tego, że np. nasza gmina Czarny Dunajec ma aż dwóch leśniczych, bo dla lasu gminnego Baligówka p. Horwatha od lat 30 i teraz drugiego dla lasów z podziału, narzuconego nam przez administrację, który zdaje się, że jeszcze naszej Cikówki nie oglądał.

Zamknięcie rachunków administracji lasowej było dostępne tylko dla naczelników gmin, jako członków Rady lasowej, a przecież cały ten majątek, to własność obywateli uprawnionych, więc zamknięcie rachunkowe powinno być wyłożone do publicznego przeglądu.

Prosimy p. radcę Dra Feilla, aby jako delegat Rady powiatowej, zechciał się bliżej tej gospodarce przypatrzeć, celem uchronienia tych pięknych lasów od zupełnego zniszczenia i wycięcia. Dalsza taka gospodarka przyniesie nam tylko szkodę i uszczuplenie dobra gminnego.

Zjednoczeni.

Jak zakładać pasiekę?!

Wiadomo prawie wszystkim, że hodowla pszczoł w ostatnich czasach dość dobrze się opłaca. Ten i ów z czytelników może chciałby się zająć pszczelnictwem a nie wie jak się do tego dzieła zabrać. Dla tych to chłopów chciałbym napisać w tej sprawie kilka słów:

We wsi, gdzie już jest przynajmniej jeden postępowy pszczelarz, sprawa jest dość łatwa. Wystarczy go poprosić o sprzedaż jednego pnia, poprosić o wskazówki, lub przyjsz samemu popatrzeć jak doświadczeni pasieczniki chodzą koło pszczoł następnie samemu, praktykując najpierw na jednym pniu, powoli przyswoić sobie główne zasady chowania i pielęgnowania tych najpracowitszych stworzeń. Sama jednak prak-

tyka nie wystarczy; trzeba koniecznie przeczytać jakąś książkę o pszczołach, gdyż pasiecznictwo starym zwyczajem w pniakach nierozbieralnych, zupełnie się nie opłaca i szkoda nawet zabiegów i czasu, jeżeliby ktoś miał ochotę zaczynać od hodowli w okrągłakach (ulach bezramkowych).

Pszczoly z ulem kupuje się na wiosnę w kwietniu, gdyż wtedy mało jeszcze miodu, mało czerwii i wobec tego najłatwiej przenieść lub przewieźć pszczoły zleca się do ula, zatyka się siatką szczególnie oczko, tak, aby żadna pszczoła wyjść nie mogła i przewozi się ostrożnie na nowe miejsce. Po ustawieniu w miejscu zasienięciem od wiatrów, w pewnej odległości od budynków gospodarczych, otwiera się w nocy lub nad ranem zawór, a pszczoły wylatują rano, obznajamiają się łatwo z nowym miejscem. Ul ustawia się oczkiem zwykle ku wschodowi.

Jeszcze praktyczniej jest kupić lub zrobić dobry ul ramkowy, a następnie postarać się o rój, byle tylko wczesny, to jest z czerwca lub z początku lipca; późnych roji kupować się nie opłaca, gdyż pszczoły nie zdołają już znieść tyle pożytku, aby na zimę obrobić się należycie, a w obecnych czasach trudno o cukier, więc pszczoły mogłyby potem łatwo zginać z głodu w zimie, co początkowego pszczelarza może tylko zrazić do tego zawodu. Przez zagłębienie do osadzonego roju można najłatwiej przypatrywać się i poznać całą robotę w ulu.

W Polsce mamy wielu wykształconych pszczelarzy, brak nam tylko prostych szeregowców,

k którzyby tę gałąź gospodarczą po wsiach jak najszerszej rozpowszechniali. Pszczoły dają nie tylko dochód z miodu, wosku, rojów, ale oblatując kwitnące rośliny, przyczyniają się do zapładniania roślin, które z tego powodu wydają więcej, lepszych o większej sile kiełkowania nasion. W każdym prawie powiecie Małopolski, istnieją już Towarzystwa pszczelarskie, gdzie zasięgnąć można porady co do kupna pszczoł, narządzi pszczelarskich i uli.

Gdy pszczelarzy we wsi jest więcej, wtedy łatwiej takich ludzi zachęcić do sadzenia drzew owocowych, drzew miododajnych jak lipy, akacje, jawory i t. p., a śmiało można powiedzieć, że chłopcy pszczelarze są zwykle także najpostępowszymi gospodarzami. Pszczoły jako najpracowitsze stworzenia, najlepiej sprawują ład i porządek w swych mieszkaniach t. j. w ulach, uczą ludzi tych najcenniejszych cnót, a przedewszystkiem organizacji, których w naszym narodzie taki brak. Kto zrozumie i pozna dokładnie rozwój pszczoły od zaledwie dostrzegalnego jajeczka aż do doskonałego owadu, łatwiej zrozumie rozwój i życie innych owadów, między którymi jest tyle szkodników naszych pól, ogrodów, zwierząt domowych i łatwiej mu przychodzi uchronić się przed szkodami przez te owady wyrażanymi.

Starzy pszczelarze przytaczali takie zdanie zawarte w dwuwierszu.

Kto chce mieć konie i woły,
Niechaj hoduje pszczoły!!

J. Stompel.

Zgromadzenia i organizacja

JASŁO. Posiedzenie Pow. Rady Chłopskiej Lewicy P. S. L. odbędzie się po świętach w piątek o godz. 11-tej przedpoł. w sali domu kolejarzy, ul. Czackiego Nr. 444 w Jasle. Sprawy są ważne. Zapraszamy nań delegatów gminnych Rad chłopskich.

BACZNOŚĆ OŚWIĘCIMSIE! W niedzielę dnia 30 kwietnia br. o godz. 11-tej odbędzie się w Dworzech (u p. Gasidły) wiec powiatowy P. S. L. Lewicy za zaproszeniami. Na wiec ten upraszamy was włościanie o przysłanie z każdej wioski delegatów ze względu na bardzo ważne sprawy.

Porządek wiecu: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z pracy politycznej w powiecie. 3) Sprawa wysłania delegatów z protestem przeciw gminom zbiorowym do Warszawy, 4) Uzupełnienie Powiat. Rady chłops. 5) Wolne wnioski i bolączki ludu.

Powiatowa Rada Chłopska

Jan Zajac, prezes.

Tomasz Kita, sekret.

BACZNOŚĆ GORLICE! Posiedzenie Powiatowej Rady Chłopskiej Lewicy P. S. L. powiatu gorlickiego odbędzie się we wtorek dnia 2 maja 1922

o godzinie 12-tej w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej w Gorlicach (budynek Magistratu).

Na porządku dziennym omówienie zjazdu w Warszawie i innych spraw bieżących.

Na posiedzenie zechcą przybyć wszyscy przewodniczący, ich zastępcy, sekretarze i skarbnicy gminnych rad chłopskich Lewicy P. S. L., a nadto delegaci tychże rad po jednym na każdych 25 członków. Również zechcą przybyć wszyscy wybrani na zjazd do Warszawy delegaci gminnych rad chłopskich celem otrzymania wskazówek na drogę.

Gminy, które tego jeszcze do tej pory nie uczyniły, zechcą dokonać bezzwłocznie wyboru delegata do Warszawy, a nadto postarać się o zebranie funduszy na pokrycie kosztów podróży delegata.

Prosimy o przybycie na posiedzenie mężów zaufania naszego stronnictwa z tych gmin naszego powiatu, gdzie jeszcze nie ma zorganizowanych gminnych rad chłopskich.

Za Powiatową Radę Chłopską w Gorlicach:

sekretarz:
Konstanty Łaskowski

przewodniczący:
Leon Gajewski

ZAKRZÓW, pow. Wadowice, Dnia 5 marca b. r. odbyło się u nas zebranie. Przewodniczył Antoni Mlak, sekretarzem Wicher Józef. Sprawy polityczne referował Jan Stawowy, przemawiali Jan Małkówka, Michał Śpiwek i Pasternak. Na tem zebraniu zawiązano Radę Chłopską, przeszemu wybrano Antoniego Młaka, zastępcą Stanowskiego Michała, sekretarzem Stawowego Jana. Uchwalono stanowczy protest przeciw gminom zbiorowym, przeciw zatamowaniu reformy rolnej, przeciw ustawom wyjątkowym i przewlekaniu sprawy rozwiązania Sejmu. Na zjazd do Warszawy wybrano delegata Jana Pułkę. Zgromadzeni wyrazili wotum nieufności klubowi piastowców, który obłudą zamaskowaną i podstępą polityką doprowadził lud małorolny i robotniczy do rozgoryczenia, ułatwił zaś wzbogacenie się swoim przodownikom i drogę paskarstwu wskazał. Równocześnie zebrani wyrażają klubowi P. S. L. Lewicy wotum zaufania za wytrwałą pracę w Sejmie w obronie ludu, a zwłaszcza przesiadki Stąpnińskiemu i p. dr. Putkowi. Wyrażają też zebrani czesć i hold J. Piłsudskiemu. Na potrzeby organizacyjne i fundusz wyborczy zebrano składkę, dodajemy, że zagladali tu piastowcy. Dnia 21 lutego był w Stryszowie, 22 lutego w Zakrzowie i 23 lutego w Stroniu. Jakiś proroczek piastowców Mitka chciał zabić lud, ale mu się w żadnej wsi nie udało i poszedł z mydłem.

Przewodniczący

Sekretarz

Antoni Mlak

Jan Stawowy.

STRÓŻA, pow. Nisko, 2 kwietnia odbyło się u nas zebranie za zaproszeniami w domu wójta pod przewodnictwem Stanisława Piłszki. O sprawach polityki ludowej referował ob. Baran. Głos nadto zabierali Małek Jakób, Kobiera Jan, Piłszka Stanisław i inni. Założono, że ogólnie na brak gminnego państwa, na zaniedbaną odbudowę i na drożyznę, spowodowaną masowym wywozem środków żywności. W rezultacie uchwalono rezolucję: przeciw projektowi gmin zbiorowych, przeciw niowykonaniu reformy rolnej, przeciw wywozowi środków żywności, natomiast zgromadzeni żądają: rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, przyspieszenia odbudowy, ustalenia cen nie tylko na produkty rolne, lecz także na wszelkie wyroby przemysłowe, zwrotów gminnych serwitutów, wreszcie zgromadzeni uchwalili Naczelnikowi Państwa J. Piłsudskiemu wdzięczność i uznanie. Pod koniec obrad zawiązano Radę Chłopską, do której zapisało się 33 członków. Na przew. Rady Chłopskiej wybrano Piłszkę Stanisława, zastępcą Kobierę Jana, sekret. Małkę Jakóba, skarbnikiem Kotulę Juliana. Uchwalono i zaraz wpłacone 10 mk. władki miejscowej, oraz zebranie odpowiedniego funduszu na zaprenumerowanie kilku gazet i wysyłanie delegata na zjazdy ludowe.

Rada Chłopska.

Chłop, który popiera gdziekolwiek stronnictwa księżo-pańskie, który nie pręnumeruje gazet chłopskich tylko księżo-pańskie, który daje się używać za narzędzie wrogów chłopskich przeciw interesom chłopskim, daje przez to dowód, że jest ciemny, albo zdradca. Ciemność i bezmyślność, oto główne przyczyny nieszczęść i utrapień chłopskich.

Życie gminne.

ZARZECZE, pow. Jasło, Misy i polityka.

W palmową niedzielę skończyły się u nas misye. Cały tydzień zajmowano się z ambon gorliwie polityką, potępiając „przeklęte gazety”: Am. Echo i Przyjaciela Ludu. Nawet Piast swoje wypili. Ano wszelakimi sposobami zabiegano, by czytelnicy wyrzekli się czytania podstępnych gazet i trzymali się jedynie „Ludu katolickiego”. Jestem gościem w ojczystych progach. Od lat sześciastu żyłam zagranicą: w Stanach Zjedn. w Ameryce Południowej, w Anglii, Kanadzie i na Alasce. Miałem sposobność poznać ludzi różnych przekonań religijnych, a więc i protestantów. Byłem też tego zdania, iż: „gentlemen doubt lie” — ludzie szlachetni nie kłamią. To ostatnie winno przedewszystkiem cechować ojców duchownych, a szczególnie misyonarzy. Tymczasem u nas na tych misjach nie tylko dostało się gazetom „przeklętymi”, ale odsądzono od zdolności do poświęceń protestantów. Służąc w szeregach wojsk Kanady poznałem bliżej protestantów ich obyczaje, zalety i wady. Byłem też niejednokrotnie świadkiem, jak protestanci świeccy z całą świadomością kładli za innych życie w potrzebie, dając dowody wielkiego poświęcenia. Niejednokrotnie też kapelani protestanccy narażali się na śmierć i wielu z nich zginęło bohatercko nie tylko we Francji ale też na szerokim świecie. Kto nie słyszał o Florence Nightingale, o Edetto Cavelli w ostatniej wojnie, o kapł. Fryatzi, maj. Canon A. Scott i innych. Prawda zwycięża i nie warto z miejsc wysokich przemawiać postępując się nieprawdą, bo się w ten sposób ponizła to wysokie miejsce i siebie. — Prawdę też winno się głosić ludowi a nie bałamucić ludu samochwalstwem.

Franciszek Biał.

RABZISZÓW. Ksiądz i miłosierdzie. Nieraz ksiądz z ambony krzyczy na ludzi, że o drobnostkę włóczę się po sądach. I racya nihey, bo lepsza zgoda niż procesy. Ale u nas stał się taki wypadek. Przy ładowaniu drzewa na furę trzeba było jednemu chłopu patyka, więc poszedł do księdza i wyciął sobie patyk grubości 7 cm. Po jakimś czasie zawiadomił tego chłopu wójt, że ksiądz ma go zaskarżyć do sądu. Chłop poszedł do księdza i dał mu prosić go, by mu darował, że to była potrzeba, no i on gotów za to zapłacić, ale sprawiedliwie. Ano zażądano 800 marek i sądem grozono. „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy...” modlił się ksiądz i naucza o „miłosierdziu”. Inna rzecz, że nie należy sięgać po cudze, choćby to był sobie patyk.

Majsa St.

ŁANCUT. Zjazd młodzieży. Odbył się u nas onegdaj Zjazd okręgowy delegatów kół młodzieżowych ludowej. Sprawy ogólnooświatowe zreferował Kulikowski i Brückner, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Bróznbar przew. Związku K. młodzieży w pow. przeworskim omawiał sprawę wyboru do Zarządu. Przemawiali dalej z zapalem Kuziara, Parys, Pajman, Dynda, Ostrowski i inni. Z mów technię wielką wiarą we własne siły.

ly i chęć pracy, bowiem organizacja młodzieży zmierzająca do własnego wykształcenia i podniesienia dobrobytu społecznego może rokować ludowi przyszłość. Dokonano wyboru Zarządu, do którego weszli: jako przew. prof. Wł. Broszkiewicz, zast. p. Józef Dynda, sekr Wł. Szklany, jako członkowie: Ostrowski Wincent., Fr. Olbrych, Wachnik Wojciech, Wł. Pałys, Wł. Bąbas, Kurzaj Józef, Wł. Pasierb, St. Kuzłara, Fle-szar Julian, Wł. Kuzłara, Olechowska Elżbieta, Szalówna Karolina i Ciskówna Stefania.

W. K., uczestnik.

KRZECZOWICE, pow. Przeworsk. Uroczyste protestujemy przeciw ograniczaniu samorządu gminnego i swobód obywatelskich gwarantowanych nam przez konstytucję. Nie chcemy gmin zbiorowych, tego wynysu carskiej administracji, ani paszportów wewnętrznych, ani „administracyjnego porządku”, bo to jest niewygodne, ciężkie do zniesienia i sprzeczne z zasadami wolności obywatelskiej.

Za Radę Chlopską przew. **Karol Hypka.**

ZABIERZÓW, pow. Kraków. Ludność naszej gminy solidaryzuje się w całości z krzykiem protestu Lewicy P. S. L. przeciw ograniczaniu samorządu gminnego. Rada gminna Zabierzowa, zebrana 6-go kwietnia b. r., przyłącza się do protestu przeciw gminom zbiorowym i przymusowi paszportowemu. Zasiłamy braterskie pozdrowienia. (Pieczęć i podpisy radnych).

Jakób Machlowski, wójt.

BIELSK PODLASKI. Jak jechaliśmy na Kresy? Wyjechaliśmy 11 marca ze stron rodzinnych, a mieszkawic z Lipin Dolnych pow. Biłgoraj w Kongresówce na Kresy Wschodnie. Ze most w Krzeszowie był zepsuty, więc musieliśmy jechać aż na most w Ulanowie, by się przez San przeprawić. Aż tu na tym znowu moście stał jakiś łapownik mieżnanego nam nazwiska i zażądał od nas 2000 marek, bo most — mówi jest za słaby. Żeśmy już małożyli drogi dwie mile i spieszyło się nam na kolej, tak dałem te dwa tysiące, przejechaliśmy przez most. Dojechaliśmy do Rudnika i załadowaliśmy się na wagon. Było nas dwie biedne rodziny, mieliśmy ze sobą dwie kłaczki dość liche dwie krowy, trzy owce i trzy kury, nadto parę skrzynek z różnymi gratami i 4 korce kartofli, razem wagi 4220 kłb. Na stacyi załadowczej w Rudniku nie żądano od nas zapłaty, aż po przejechaniu 425 kilometrów przestrzeni, na stacyi Bielsk Podlaski zażądano od nas 138 tysięcy 60 marek. Musowo trzeba było pożyczać i płacić i sprzedawać to, co się ze sobą przywiozło. Tak cziłowik wyszedł na pośmiechowisko w obecj stronie i wracać już nie ma zaco. W tych stronach to jest puszcza bielowieńska, gdzie wilki i dziki grasują i ciężko będzie nam brać się do pracy. Prosimy posłów, by co poradzili naszej biedzie.

Wojciech Tutka, Al. Kuryga.

Przyp. red. Daliśmy ten list, by Czytelnicy pamiętali, że o wszystkiem trzeba naprzód się wypowiadać dobrze, a nadto, żeby rząd i Sejm poznał, jakie „łatwienia” mają czasem osadnicy spieszący na kresy i żeby te bolączki były jaknajrychlej usunięte. Osadnikom przecie należy się pomoc.

HANDZŁÓWKA, pow. Łańcut. My też — szkolniak z opóźnieniem — zgromadziwszy się, jako

obywatele gminy Handzłówki powiatu łańcuckiego protestujemy stanowczo zaprowadzaniu gmin zbiorowych, oraz przeciw ustawom wyjątkowym i paszportowym. U nas mieszka poseł Sobek, no, nie wiadomo, do jakiego on należy stronnictwa. Dużo kłopotu mamy też jako rolnicy z tem ubezpieczeniem w Kasie chorych, które na wsi chyba inaczej winno być zorganizowane, dziś bowiem — nie wieś domo — jaką będzie opieka, a jest nowe obciążenie. Żądamy rozpisania nowych wyborów do Sejmu, żeby mógł powstać rząd po myśli ludu pracującego. Cześć Naczelnikowi Państwa i posłom stronnictwa ludowego.

Józef Kuzłara z Rady gminnej.

Odp. red. Poseł Sobek należy do stronnictwa piasłowców razem z Rączkowskim, Brylem, Kierńskim i Grzędzińskim.

RADŁÓW, pow. Brzesko. Od czasu jak ksiądz Kornaus zajął się sklepem Kółka roln., rzadko kiedy możemy od niego słyszeć kazanie z ewangelii, bo wygłasza kazanie o sklepie, nawołując, żeby tylko w sklepie Kółka roln. towary kupować. Zwracamy uwagę księdzu, że kościół nie jest odpowiedniem miejscem do wygłaszania podobnych kazań, a najlepszą reklamą dla sklepu jest sprzedawanie towaru po cenach przystępnych, co znowu nie jest wcale pełni w tutęjszym sklepie Kółka roln. praktykowane. Niech również ksiądz pamięta, że są katolicy sklepikarze, którzy także chcą żyć, a znajdują się w gorszym stanie finansowym, niż ci, którzy ciągną zyski ze sklepu Kółka roln.

Dola inwalidów.

Ogólnie dają się słyszeć narzekania inwalidów na wcielką nędzę i brak zaopiekowania się nimi ze strony rządu i społeczeństwa. Ustawa bowiem inwalidzka z dnia 18 marca 1921 r. w całej pełni jeszcze nie weszła w okres realizacji. Dlaczego pewne czynniki miarodajne nie spieszą się należycie z tem, by ten z sił opadły obrońca Ojczyzny, dziś kaleka, mógł się jakoś podnieść z upadku i polepszyć swój byt. Gdzież to podziały się różne obiecanki, złote góry, gdzie ziemia dla żołnierzy obiecwana wtedy, gdy wróg bolszewicki zagrażał Warszawie, gdzie koncesye i trafiki, jakie uposażenie mają wdowy i sieroty po zabitych żołnierzach — oto pytania, które na myśl się cisną. Społeczeństwo, zdaje się, jakby zamario na głos rozpaczy i skrajnej nędzy tych nieszczęśliwych a tak wielce zasłużonych obywateli i wielu ściga widmo, że tak powiem, powolnej śmierci głodowej.

Niejedno dziecko, będąc w okresie szkolnym zamiast do szkoły iść i kształcić się, karłowacieje duchowo i fizycznie zamiast wychowania wielokrotnie spotyka je demoralizacja. Dlaczego cierpi się ten brak opieki i nadzoru nad niem, alboważ jako takie, będąc w dziecięcym wieku, zarabiać nawet musi na kawałek chleba? Przecież pamiętać o tem należy, iż z tego dziecka ma być w przyszłość obywatel państwa, świa-

dom swych praw i korzyści państwowych obywateli, którzy także służą i poświęcają się dla Ojczyzny, gdy tego Ojczyzna zażąda.

Dlatego sądzę, iż sprawa inwalidzka i uposażenia osieroconych rodzin to najpilniejsza, że społeczeństwo, Sejm i Rząd winni zaopiekować się sierotami po inwalidach i wogóle biednymi dziećmi, tworząc dla nich odpowiednie zakłady opiekuńczo-wychowawcze i rękodzielnicze, które by takim dzieciom dały elementarną oświatę i chleb do ręki, przez nauczanie ich odpowiednich rzemiosł. Koszta tego byłyby naprawdę wielkie, lecz jest pewnikiem, że zmniejszyłaby się przez to ilość złodziei i kryminalistów, a uczyniono by większą ilość obywateli zdolnych do twórczej i pożytecznej pracy.

Lecz niestety! Widzimy pracę i rzucanie pieniędzy w innym kierunku! Czytamy w gazecie inwalidzkiej, że państwo polskie wypłaciło 12 milionów dla kardynałów na wyjazd do Rzymu, a dla inwalidów niema wielekroć pieniędzy. —

Jakież sumy pochłania prowadzenie dzikiej pałocowej reformy rolnej, lecz inwalida-malorolny i bezrolny łaknie ziemi — pracy i chleba i niema nadziei, żeby dla niego zagaśniała reforma rolna, chociaż on był pierwszym tej ziemi obrońcą, i tym co krwią własną za nią zapłacił. Mało tego, iż woła się szumninie: „Wszystko dla żołnierza, boś ty nasz, boś własną pierś, krwią i mierzem obronił nam Ojczyznę.” Przecudnie i pochlebnie brzmią te słowa, lecz niestety, są to często tylko słowa, a czyni gdzie? Domyślcie się sami biedacy! Najwyższy czas, żeby były nie słowa, a czyn! Żeby zaś wogóle zapanował ład i porządek sprawiedliwy w społeczeństwie, by ustały krzydy, a zapanował dobrobyt ludowy — trzeba przez prawdziwą oświatę i wolność polityczną zdobyć władzę dla ludu. Wierzmy, iż ludowy polski rząd pomoże osiągnąć to szczęście w Ojczyźnie, która należy się bezpośrednio tym, którzy oko w oko śmierci zaglądali na różnych frontach bojowych! **Tomasz Kita, z Włosienicy.**

Z AMERYKI.

CHICAGO Ma. Trzeba rozdzielić kościół od państwa. Powiem mój przyjaciel wręczył mi list od swych krewnych z Miłopolaki pow. Kolbuszowa, z gminy Niwiska. Píše tam między innymi ów rodak tak: „Czytałem Przyjaciela Ludu, to nasz ks. Kuźniarewicz małe w kościele wytykał palcem, nazwał dyabłem i publicznie zakazał parafianom stykać się ze mną, gdyż niby jestem dyabłem i należę do dyabelskiej partii”. Takie i t. p. postępowania wielu naszych rzymskich ojczulków dźwigały się chyba w wiekach średnich, i są niegodnymi XX wieku, czyli wieku oświaty, elektryki i aeroplanów. Widać z tego jednak, iż nasz nieśmiertelny wieszcz Juliusz Słowacki nie omylił się, gdy powiedział „Polsko Twoja zguba w Rzymie!” Gdy się zastanowimy nad historią naszego narodu, możemy się dowiedzieć przekonanie o słuszności tych słów. Porównując zaś obecną działalność kleru rzymskiego w Polsce, można dojść do przekonania, że ten kler przez swoją okrutną politykę stara się z całej mocy utrzymać nasz Lud polski w uciemnieniu i niewoli duchowej. Tego skutki dla Państwa Polskiego nie mogą być inne, jak fatalne.

W jednej znowu z tutejszych gazet: w „Ameryce-Echu” z 19 lutego na str. 11-toj, czytamy pisma, jakie czytelnicy tej gazety nadesłali z Polski o nadużyciach, jakich się dopuszcza kler rzymski na tych, którzy nie wyznają zasad rzymskich. Czytamy też, iż tu i ówdzie dokonano aresztowań lub konfiskaty literatury treści religijnej, książek i broszur, wydawanych przez tych, którzy nie są wyznawcami religii rzymskiej. Zdaje się nam, że tolerancja czego innego wymagałaby od rządu polskiego. Że rząd

polski nie uznaje ściśle zasad tolerancji, więc tu w Ameryce coraz więcej mówią, iż nasz rząd polski jest pod wpływem kleru rzymskiego, oraz, że nasz rząd polski jest na usługach Rzymu! To nam zagranicą tu w Ameryce wiele szkodzi, zwłaszcza, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polski gwarantuje swym obywatelom wolność wyznania, wolność słowa i wiele pod tym względem innych praw, i tu dziwią się czemu te prawa nie są ściśle szanowane i przestrzegane. Rząd niechoby zroził, gdyby Konstytucję wprowadził w życie i stosował się do niej w całej pełni, strzegąc praw swych obywateli.

Obecnie, dzięki pokonaniu wrogów naszych, zaborców, jesteśmy wolni politycznie. Duchowo zaś — jak widzę — Rzym przez swoich działaczy stara się nas coraz bardziej ujarzwiać. Pamiętajmy, że tenże Rzym nakazywał nam szanować władze zaborczych carów, i wbrew tym jego zakazom myśmy uwolnili się politycznie. Niewola duchowa jest rzeczą zgubną i prowadził do niewoli politycznej. Dlatego też my, jako naród odrodzony politycznie, jako naród co kosztem morza wylanej krwi i łez zdobył zrzucić kajdany niewoli politycznej, zrzucić winien z siebie i kajdany niewoli duchowej. Musimy dbać o wzrost nauk, o oświatę i dobrobyt, bo w tem jest przyszłość i moc nasza, moc narodu i państwa. Musimy też z całych sił bronić okupionej tak drogo niezależności.

Apeluję tedy do was ludowej, którzy wiele przeczytaliście się już dla dobra chłopów i robotników tam w Polsce, którzy nieustannie trwają w walce o prawa, jakie się słusznie każdemu należą i zato nieraz znosicie wszelkie przesła-

downania, wytrwajcie z całych sił i niedopuszczajcie do tego, aby naszym umysłem rządził Rzym i żeby on kępował nam kształcenie się umysłowe, przez zakazywanie czytania pism oświatowych i post-powych. Doprowadźcie też do tego, żeby w Polsce przeprowadzono rozdział religii od polityki, czyli kościoła od państwa, tak jak to jest w Ameryce, Francji, Szwajcarii i innych wesoce kulturalnych państwach.

Szyszymy, iż nadchodzi nowe wybory do Sejmu Polskiego. Starajcie się powołać na stanowiska posłów, ludzi mądrych i sprawodliwych, którymby na sercu leżało dobro ludu i Ojczyzny, aby oni nie dopuścili do łamania praw wolności obywatelskiej i żeby prawa wolności wprowadzili w życie. A przede wszystkim, jeszcze raz to powtarzam, starajcie się o ustawę, aby odłączyć Kościół od Państwa. Tu na wychodźstwie niemamy możliwości z wami pracować, możemy wam dopomóc chyba finansowo. Teraz mamy ciężkie czasy, gdyż zastój panuje w przemyśle, musimy się tedy ograniczać. Sprawy mimo to nie zasypiamy i, o ile możliwości, gdy się sposobność tylko nadarzy, staramy się was tam poprzeć.

Cześć Wam wszystkim Bracia Ludscy! Cześć prezesowi p. J. Stapińskiemu! Cześć dr. Putkowi i redaktorowi Sanojcy!

Z szacunkiem

Jan Trella, chłop z Rzedzianowic, p. Mielec
MEADWILLE, Pa. Z powodu zastoju i od dłuższego już czasu trwającego bezrobocia wyjechał od nas z Meadwille do Ojczyzny i rodzinnej swej wioski Zarzeczka nad Sanem pow. Nisko Michał Wytrzęś, znany tutaj jako umiarkowany ludowiec i dobry obywatel Polski. Mamy nadzieję, że los mu pozwoli szczęśliwie zawitać do rodzinnych progów, i potem on nam opowie w Przyjacielu Ludu swoją podróż oraz stosunki panujące w tych okolicach. Każdy wracający do kraju obawia się wsteczników i kleru rzymskiego, którzy pono nie nawidzą tych Polaków wracających z Ameryki, którzy jadą nietylko z fortuną, ale i z wiedzą oraz uświadomieniem przez co zyskali oni w kraju nazwę „heretyków”.

Ja już przebywam tu w Ameryce lat kilkanaście i zaliczam się już do tych całkowitych wolnomyślnych „heretyków”. Ja też, żeby nie być prześladowanym przez kler rzymski i różnych pobankrutowanych hrabiów czy inne szlachetki (fajlejsze kadry wstecznicze) wolę jeszcze zastrzymać się trochę na ziemi Washingtona, aż słoneczko wzniesie się ponad wszystkie polskie ziemie i zbudzi swymi rzeźkami promieniami i tych braci chłopów, co jeszcze spią okutani pomrokiem ciemnoty i średniowiecznego fanatyzmu. Wtedy napawano zapnie w Polsce wolność i swoboda sumienia, światło nauki nowoczesnej.

Nie sposób jednak siedzieć tu na obcej ziemi wygodnie, z założonemi rękoma, bez pracy, gdy nasza Polska rąk do pracy potrzebuje. Trzeba powracać i nie dbać na żadne trudy i męczoty. Tam w Polsce trzeba się wziąć mocniej jeszcze do pracy fizycznej i umysłowej, plewiąc chwasty na ni-

wie społecznej i politycznej, gospodarczej i duchowej. Stwarzając postęp i dobrobyt. Trzeba koniecznie zwalczyć obskurantyzm księżo-pański i trzeba napróżd iść śmiało, aż wyzwolonym zostanie duch polskiego ludu z pęt rzymskich czy innych „opiekunów” i wyzyskiwaczy. Sądzymy, że naród nasz polski dojrzał już, że w męskim jest wieku, że zatem niepotrzebne mu są żadne niańki i on winien mieć swój głos. To samo myślimy o ludzie polskim, o chłopie i robotniku. Lud polski to udowodnił zdobywszy wolność i stargawszy pęta niewoli kosztem krwi najszlachetniejszej swej młodzieży, żołnierzy, piękny czerwony kwiat narodu.

Sądzimy też, że przy nadchodzących wyborach wy o bracia rodacy, chłopie i robotnicy wybierzeć posłami ludzi tegich i dzielnych waszych obrońców, jak p. Stapiński, dr. Putek, czy red. Sanojca; a różni Lutosławscy i t. p. księża, czy Zamorscy i hrabiowie posłami będą ale w te krajiny, gdzie pieprz rośnie. Cześć i serdeczne pozdrowienie. **Sebastyan Maziarz**, z pow. Nisko.

HALEM, MAS. Drodzy bracia chłopie i robotnicy! Przykro nam to bardzo, że lud pracujący w Polsce tyle cierpi krzywd dzięki różnym wielkościom rzekomo z bożej łaski ustanowionym celem opiekowania się małuczkami. Prawda, że i my w Ameryce nie mamy rozkoszy i cierpimy wiele z powodu bezrobocia, ale jakoś sobie dajemy radę. Chłop polski z małymi wyjątkami jest pracowity i oszczędny, oraz zawsze pamięta o tem, aby w lepszych czasach odłożyć co na czarną godzinę. Dzięki też temu, żeśmy podobnie robili, mimo kryzysu jakoś się trzymamy i zdaje się nam, że życie nasze jest znośniejsze od waszego, wy bowiem macie dużo kłopotów z wszelakimi hipokrytami, od których my jesteśmy wolni. Mamy niezłomną nadzieję, że chłop i robotnik polski zrozumie przynajmniej obecnie, co mu czynić potrzeba celem uwolnienia się od wyzysku. że z tą myślą każdy pójdzie do urny wyborczej, aby swymi głosami wybrać dzielnego reprezentanta i uczciwego obrońcę chłopów i robotników, nie zaś geszefciarza lub psakopiastę. — Trzeba bowiem dla ludu posłów takich, co by w sejmie wywalczyli dlań ziemię, użyźnioną ludową krwią i potem, na której dziś panoszy się klika magnatów i różnych darmozjadów. Trzeba też takich posłów, co by posturali się o lepsze warunki pracy dla robotnika, oraz by naprawdę stali na straży praw i swobód obywatelskich i doprowadzili do tego, żeby był ludowy ustrój Polski. Do dzieła rodacy! Musi skończyć się wy-

SZKŁO okienne
hurtowne i częściowo
dostarcza

Selig UNGER
Kraków, ul. Powiśle 12.

(róg ul. Podzamcze).

300 3—4

wyol i obłudę, czyli cygaństwo. Nie dajcie bracia, niechcie swojej godności chłopskiej i robotniczej, wczujcie się jako pracujący lud jesteście podstawą młodej republiki polskiej. Od was zależy przyszłość wasza i dzieci waszych, od was przyszłość Ojczyzny. Niech pan głosuje na pana, ksiądz na księdza, chłop na chłopa, robotnik na robotnika, niech na swoich kandydatów głosują. Nie zasyplajcie sprawy, bo chwila decydującej walki się zbliża, a zwycięstwo odnieść musicie. Im zaś bardziej płomienią będzie wasza praca w Polsce, tem łatwiejsza będzie i praca dla nas w Ameryce dla sprawy chłopsko-robotniczej. Cześć!

Kyśiwy Plotr.

A. Nocek.

S. DąbIEL.

ELLWOOD CITY, Pa. Czytałem niedawno Przyjaciela Ludu, ale i inne gazety, zewsząd zaś słyszę narzekania na księży, że tak w kraju jak tu w Ameryce nadużywają oni swego stanowiska do celów politycznych. Trudno, myślę sobie; bo chłopci sami pełne garści pieniędzy księdzu błogę, a za odpustami to niektórzy dewoci i dewotki nawet dziesiątkami mil wędrują. Mój sąsiad też raz poszedł za tym odpustem, skoro zaś wrócił, to zastał same popioły, bowiem tak dom jak zabudowania spłonęły mu ze szczętem. Myślę, że, jeśliby ten mój sąsiad był miał w domu Przyjaciela i nie szukał dalekich odpustów, a u siebie w domu do Boga się pomodlił, toby nie szczęścia był uniknął.

Miałem też ja takie zdarzenie z pewnym proboszczem; byłem jego parafianinem. Miałem interes i jechałem do starego kraju, więc przedtem poszedłem do spowiedzi, jak to niby należało uczynić. Było to przed Wielkanocą i ksiądz pytał się mnie, gdzie karika. Ja mówię, że nie mam kariki, bom kolekty (składki) rocznej jeszcze nie płacił, jadę bowiem do starego kraju i mnie te 5 dol. mogą się przydać na drogę. Ten mi dopiero nagadał, że to ja chcę okraść dom boży i całą parafię. To mnie tak było przykro, że od spowiedzi odstąpił i bez spowiedzi — nie dawszy tych 5 dolarów — pojechałem do kraju. Podróż odbyłem szczęśliwie, wróciłem również szczęśliwie do Ameryki i do dziś dnia powodzi mi się nie najgorzej. Mam też ja ciągle na pamięci, że nie ten głupi, co bierze, a ten, co daje swoje ciężko zapracowane grosze innemu ze swą szkodą. Bracia chłopie! nie dajcie się zestrząszyć ani obalamcyć nikomu. Starajcie się, żeby zwyciężyła strona chłopsko-robotnicza, a nie księżo-pańska.

J. C.

WANKESKA, WIS. Kandydaci na prezydentów. W amerykańskich gazetach, wydawanych w angielskim języku, pojawiła się obszerna notatka o kandydatach na prezydenta państwa w Polsce. Wymienionym jest ogólnie lubiany Józef Piłsudski, Wincenty Witos, W. Trąpczyński, oraz Ignacy Paderewski. Wiedzimy, jak to wysoko ambicje ludzkie sięgają, że ktos z Warszawy (stąd jest wiadomość w ang. gaz.) informuje świat o Witosach czy Paderewskich, by im robić reklame. Posyłam też wam drugą wiadomość ciekawą. Oto u nas jest w muzeum jeden zegarek z drzewa cały zrobiony, 200 lat już ma, no i jeszcze chodzi oraz trzyma się

regularnie. Sam oglądałem to dziwo. Takie to z drzewa nawet można mieć dzieło.

M. Plesch.

LOHADO, W. Va. Czytałem w „Gazecie Warszawskiej”, że z powodu ograniczenia emigracji do St. Zjednoczonych, oraz przeto, iż przy wjeździe do Kanady emigrant musi mieć na okaz około 250 dolarów, to emigrację trzeba skierować do Brazylii i nawet rząd polski podobno w tej sprawie prowadzi rokowania z rządem brazylijskim. Do Brazylii? a czemu nie do Afryki, myślę ja sobie. O wy „starsi” bracia, przetrzyjcie sobie oczy i zobaczcie, że mamy w Polsce te bogactwa, po które chcecie wysyłać lud w obce kraje. Co jest bowiem choćby z tą reformą rolną? Co się stało z tem na wielką skalę pojętem osadnictwem? Dajcie ziemię tym, co ziemi nie mają, niech jednostka nie ma 100 morg, niech panowie pieniędzy nie tracą po zagranicach, a użyją je na budowę fabryk w kraju, na poszukiwanie i wydobywanie minerałów, których dość ziemia nasza kryje w swem łonie w Polsce. Wtenczas to nie byłoby potrzeba wysyłać ludzi z Polski na poszukiwanie chleba u obcych. Ale wy o „starsi” bracia śmiecie dziś żądać od „młodszego” brata i po 500 tysięcy mkp. za 1 morg, albo jak nie, to mówicie: „dasz 200 dolarów za morg, to ci sprzedam”. Bądź łaskaw przyjechać braciśzku „starszy” tu do Ameryki i spróbuj zapracować pod ziemią w kopalni, albo we fabryce dziesięć dolarów, wtenczas poznasz, co to znaczy zarobione na emigracji dwieście dolarów. Gdybyś ty popracował tak, tobyś może rzekł i uczynił to: żyjmy naprawdę jak bracia, tak zali to ty pan, a innego masz za swego sługę, raba, niewolnika. Ten „młodszy” już dorósł jednak do pełnej nieśmiałości, nie chce on już być ci rabem, niewolnikiem, roboczym wołem i nie będzie. Chce on być wolnym i równym obywatelem między innymi różnymi i wolnymi obywatelami, chce być gospodarzem w swoim kraju. Do tego prowadził w pierwszej linii reforma rolna pogrzebana przez endoklerów i plastowców. My też na obczyźnie wyglądamy zmartwychwstanie reformy rolnej i pewni jesteśmy, że przy pomocy Lewicy P. S. L. tego zmartwychwstania lud się doczeka.

Emigrant z Sandomierskiego kopacz węgla.

GOSPODARSTWO.

Piękna placówka finansowa.

Polska zniszczona przez dawnych zaborców, a przez ostatnią wojnę zdewastowana, tak w osiedlach swoich, jak i w ogniskach rozwijającego się przemysłu, musi rozpocząć pracę ekonomiczną znowu od podstaw, by być swój polityczny utrzymać i wzmacnić.

Szczęściem dla kraju, że społeczeństwo żywiłowo prawie garnie się do handlu i przemysłu. Widzi bowiem, że te dwie gałęzie produkcji ekonomicznej wytworzyć mogą u nas silny stan „średni” i bogatego polskiego kupca i fabrykanta.

Do tych zawodów garnąc się poczną coraz liczniejsze szeregi, którym dotychczasowy war-

ształ pracy na roli nie będzie dawał warunków utrzymania, a napływ nowych sił rodzimych do tych właśnie zawodów, wzmocni, tak bardzo jeszcze słaby nasz stan „mieszczański“.

Do owego żywiołowego rozmachu we wspomnianym kierunku przyczynia się niepomnieńle nasza emigracja z za Oceanu, z Ameryki.

Emigranci nasi, widząc na zachodzie potęgę państw i bogactwa narodów w handlu i przemyśle, zaraz od chwili powstania państwa polskiego zjeżdżali do Polski Zjednoczonej, by swem doświadczeniem, energią i zasobami finansowymi budować Polskę silną, Polskę ekonomicznie potężną.

Niestety, nasza maszyna państwowa, jej organa wykonawcze jeszcze niezharmonizowane — częstokroć utrudniały i hamowały inicjatywę prywatną, tej patriotycznej fali reemigrantów, w następstwie zniechęcały do naszych urządzeń państwowych najlepsze, najtęższe jednostki, które zgorzkniałe, pełne zawodów wracały z powrotem za Ocean.

Z pośród wielu placówek, tworzonych w kraju staraniem i kapitałem patriotycznego wychodźstwa polskiego znajduje się jedna z siedzibą swą centralną w Krakowie przy ul. Wiślniej 12. Jest to „Polski Bank handlowo-przemysłowy. Spółka akcyjna“.

Właśnie chluba może być dla Krakowa, że w tym grodzie pamiątek historycznych i siedziby nauk, znalazło się miejsce dla instytucji finansowej, której twórcom: emigrantom Polakom, przyświecała myśl przyczynienia się swym kapitałem do wzmocnienia ojczystego handlu i przemysłu.

Na pomieszczenie swych biur wybudował Bank przy ul. Wiślniej 12 hanę bankową, która imponująca na widzu czyni wrażenie.

Śmiało powiedzieć możemy, że jest to najpiękniejsza hala tego rodzaju w Krakowie, a najsympatyczniejsza, bo najjaśniejsza i najwidniejsza może w Małopolsce, albo nawet w całej Polsce.

Wehódząc przez bramę, od ul. Wiślniej, oczom nie chce się wierzyć, iż ma się przed sobą uśmiechniętą, wesołą, miłą halę, wykonaną skromnie, z gustem, a ujmującą.

Umiejętnie wyzyskane miejsce, jakoteż sama budowa, rozmieszczenie biur, a w następstwie, po amerykańsku przeprowadzone udogodnienia dla klientów są chlubnym świadectwem zmyśłu projektodawców i wykonawców budowy.

Niespotykane nigdzie żywe kwiaty, nad każdym okienkiem harmonizują z całością, świadcząc o subtelności ducha całej instytucji.

Miło wejść do takiego Banku, gdzie i świeżość i bogate światło wypogadza umysł człowieka.

Kapitał akcyjny tego Banku wynosi marek 300.000.000, zajmuje więc dzisiaj jedno z pierwszych miejsc instytucji finansowych w Polsce.

Jednym z głównych zadań Banku jest, jak sama nazwa wskazuje, organizowanie Polskiego handlu i przemysłu.

Instytucja ta, młoda, bo dopiero od kilku mie-

sięcy uruchomiona, posiada pod Zastępstwem Głównym w Krakowie, przy ulicy Wiślniej 12, także otwarty oddział w Warszawie, a w najbliższym czasie zamierza Dyrekcja uruchomić Oddziały w Gdańsku, Katowicach, Stołbcach, Wilnie, Tarnopolu oraz Oddziały Miejskie w Krakowie i Warszawie.

Na czele tej młodej, pięknej widoki rokującej placówki finansowej stoją: jako założyciel i generalny dyrektor Roman A. Wandzel, dyrektorowie: Franciszek Klimczak, Dr Mieczysław Wytrwał, Włodzimierz Srokowski oraz wicedyrektorowie: Dr Ferdynand Spohn i Zygfryd Kiedrowski.

Ze względu na cele, którym Polski Bank Handlowo-Przemysłowy holduje, życzyć mu tego należy, by rozwijał dalej pomyślnie i rozszerzał swe agendy dotychczasowe i znalazł niebawem należyte zrozumienie i uznanie w naszym społeczeństwie.

M. P.

Wiadomości polityczne POLSKA.

Porozumienie w sprawie podziału dóbr na Górnym Śląsku zostało osiągnięte. Ta sprawa najwięcej zatrzymywała dojście do pełnej umowy górnosłaskiej polsko-niemieckiej. Obecnie jest nadzieja, że dalsze obrady pójdą rychiej i Górny Śląsk nie długo będzie objęty przez Polskę.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU nie ustaje terror niemiecki. Ostatnio w Gliwicach przy rozwizy ukrytego pod kaplicą cementarza składu amunicji i broni wybuchła umieszczona tamże mechaniczna zapalnica bomba, przez co poniosło śmierć 17 żołnierzy francuskich.

ZAGRANICA.

GENUA—GENUA, to oś zabiegów, intryg i spokulacyi politycznych na międzynarodowym terenie. Ameryka (St. Zjedn.) pozostała zdala nie mieszając się do tego. Pierwsze dni uroczystego otwarcia i mów wielkich minęły. Obecnie zaczęły się prace w komisjach i zakulisowa robota, co zwyczajnie decyduje o istocie rzeczy obrad. Przedmiotem wszystkich zabiegów jest sprawa uznania rządów sowieckich w Rosyi i na Ukrainie. Wypracowano nawet warunki, pod którymi to uznanie nastąpić może i gra ta groźna i śliska — co nazywa się międzynarodową polityką — pełną knowań wszelakich nabiera coraz większego rozpędu. Mówią też o 10-letnim pokoju i ustaniu zbrojeń.

MIEDZY ROSYĄ I NIEMCAMI zakończyły się w niedzielę rokowania i zawarto traktat. Dawny traktat brzeski oraz inne przestały obowiązywać. Po między Niemcami i Rosyą przywrócono też połączenie kolejowe na Królewiec i Dzwinsk.

ANGORA wysłała też delegatów do Genui.

NIEMCY zapłacili dalszą ratę odszkodowań w sumie 18 milionów 51 tys. marek w złocie.

NA DALEKIM WSCHODZIE doszło do porozumienia pomiędzy rządem japońskim i Czw. Januaria

zobowiązała się wycofać z Czyty (główne miasto Zabajkalia) swoje wojska.

W RUMUNII senat ratyfikował umowę handlową polsko-rumuńską, oraz przyłączenie Bessarabii do Rumunii.

W HELSINGFORSIE (stolica Finlandyi) ma się odbyć z końcem kwietnia konferencja Polski, Finlandyi, Estonii, Lotwy i Litwy w sprawie stosunków finansowych z Rosją.

NA KAUKAZIE republiki tamtejsze utworzyły rząd związkowy, którego prezydentem obrano Naurimianowa, a zastępcę Miasnikowa.

W AMERYCE (St. Zj. A. P.) coraz większe kręgi zatacza ruch strajkowy. Do tkaczy przyłączyli się górnicy, porzucający pracę w liczbie pół miliona ludzi.

OKRUSZYNY.

ZJAZDY POWIATOWE odbędą się: pow. Jarosław — w Jarosławiu 21 kwietnia, godz. 11 rano w sali N. P. R. — koszały poklasztorne, I. p. pow. Łańcut, Przeworsk, Nisko, Rzeszów, Jarosław — okręg — w Łańcuchu 23 kwietnia, godz. 2, pop., w sali ratuszowej.

OGRANICZENIE DLA EMIGRACJI — dotychczasowe postanowienia ustawy w tej sprawie uchwalili senat St. Zjedn. Am. P. przedłużyć do 1 czerwca 1922 roku.

SNIEŻYCE szalały przed świętami w Styryi i sąsiednich Alpach.

WAŻNE DLA OSWIECENYCH ROLNIKÓW. Dziecięciu młodych rolników, którzy pragną prowadzić wzorowo własne gospodarstwa i skończyli szkołę rolniczą, może wyjechać na praktykę do Danii na 6 miesięcy od 1 maja. Utrzymanie i część kosztów podróży zapewniona. O bliższą wiadomość zwracać się do Sekcyi Oświatowej Centralnego Związku Kółek Rolniczych (Kopernika 30 parter).

PRZY WYSIEWIE JEĆMIENIA należy zwrócić uwagę na okoliczność, że dotychczas bardzo mało brano pod uwagę plamistość jećmienia, występująca bardzo często w ostatnich latach powoduje znaczne szkody. Dla uniknięcia tychże jest wskazaniem odkażać nasienie, a mianowicie należy użyć, wad do tego celu bajcy Uspulun, która jest ogólnie uznana jako specjalny środek do zwalczania psaszkodzości. Odkazanie (bajcowanie) musi nastąpić przez kąpanie, wystarczy $\frac{1}{2}$ —1 godzinna kąpiel nasienia w 0.25 proc. roztworze Uspulunowym. Dzięki tej kąpiei ulega także znajdujący się w nasieniu sporysz zupełnemu zniszczeniu.

LISTY AMERYKAŃSKIE skradzione przy włamaniu do poczty Nr. 11 w Krakowie-Dworzec, przyniosły wielką stratę i państwu i obywatelom. Oto skradziono worków z 1271 listami poleconymi, za które Polska będzie musiała zapłacić 40 milionów 672 tysięcy marek polskich (po 40 franków w złocie czyli po 32 tys. mkp. za każdy niedoręczony reg. list amer.). Nadto z drugiego worka wybrano 618 listów i zabrawszy z nich około 5000 dol. porzucono je w urzędzie. Za te

listy rząd polski nie jest zobowiązany płacić odszkodowania, bo odpowiada tylko za doręczenie, przez co adresaci stracą około 20 milionów marek polskich. Tak się mści nienależyte urządzenie lokalu rozdzielczego dla listów.

WIELKIE NIESZCZĘŚCIE. Gwilków, powiat Dąbrowa. Z 5 na 6 kwietnia b. r. około godziny 12 w nocy wybuchł u nas pożar. Spłonął dom, stajnia i stodoła. Właścicielką tegoż była niejaka Katarzyna Woźniakowa, mająca tylko jedną córkę Helenę. — Obydwie w czasie pożaru nie ukazywały się, po kilku godzinach dopiero znaleziono zwłoki już spalone. Matkę ś. p. Katarzynę odnaleziono w sieni, córkę, która liczyła lat 18, na łożu. Spalił się również żywy i martwy inwentarz doszczętnie. Dotąd sprawców nieujęto.

Stanisław Nowak.

KURS GOSPODARCZY dla dziewcząt w Liszkach koło Krakowa, urządzony staraniem krakowskiej Rady powiatowej, a pod nadzorem Ministerstwa rolnictwa, zamknął swoją działalność 8 kwietnia b. r. Drugi taki kurs pod kierownictwem fachowo przygotowanych nauczycielek, mający trwać 3—4 miesięcy, a obejmujący wszystkie wiadomości teoretyczne i praktyczne potrzebne gospodyni wiejskiej, rozpoczyna się po Świętach Wielkanocnych. Podania o przyjęcie należy wnosić na ręce Kierownictwa kursu gospodarczego w Liszkach, które również nie poda warunki przyjęcia.

WYDATKI na same Min. Skarbu polskiego preliminowane są na sumę 86 miliardów, 288.6 miliona; min. robót publicznych 23 miliardy 668.8 miliona, zaś Głównego Urzędu Ziemińskiego 2 miliardy 990.2 miliona. Te cyfry były niedokładnie podane i dlatego je opuściliśmy w budżecie na r. 1922 w poprzednim numerze. Luki niniejszem uzupełniamy.

BACZNOŚĆ PODGÓRSKIE I KRAKOWSKIE! Przed kilku tygodniami wracała gromadka dziewcząt z Danti, a między niemi niejaka Marya Kukla, pochodząca z powiatu krakowskiego, albo podgórskiego. Owa Marya Kukla zabrzała na kolei zamiaet swego kufra, więcej wartościowy kufer Karoliny Karcz z Sulkowic obok Andrychowa. Poszkodowana biedna dziewczyna prosi za naszym pośrednictwem o podanie adresu Maryi Kukla.

W DOKACH angielskich w Londynie zastrajkowało 360 tysięcy robotników. Powodem strajku podwyższenie ilości godzin pracy.

Odpowiedzi Redakcyi.

Bochenek Józef, Stronie: Sprawę przesłano na ręce posła dra Putka w Warszawie. — **Jan Tyrkoś,** Stronie: Sprawę przesłano na ręce posła dra Putka w Warszawie. — **Michał Ruwiejski,** Rópa: Sprawę odesłano posłowi Jakóbowi Madejowi. — **S. Konior,** Leżajsk: List odesłano na ręce posła Putka.

Zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Furman Piotr, 16 p. p. I. k. k. m. Tarnów, uniemożliwia się.

Baczność P. P. Kupcy Kooperatywy i Skaldnice Kółek Rolniczych

Tania a dobra cykorwa Merkur 1 kr. a 230 mk.
Tutki i bóbaki, Solali Samaria Elendi Elzari, My-
dia Roznowski, Trzebinia Smiechowski, Miedelka
Tien Roznowskiego, Krochmal, sztywnek Hoffma-
na, Farbka do bielizny kwasek cytrynowy, bikar-
bonika, Mizdaty, rodzynki Eleme i sultanki, dak-
tyle, chleb świętojański, cytryny, orzechy włoskie
i tureckie, kawa surowa i palona, herbata w pa-
czkach i na wazę, cukierki i karmelki, Kryształ we
wszystkich gatunkach, Maggi w kostkach i pływki.
Wina owocowe, słodkie i wytrawne, Koniaki i wód-
ki, Sok malinowy we fiaszkach i w beczkach, Mu-
szarda francuska i kremska w słoikach i na wazę,
ciastka i herbatniki, czekolada, kakao, mleko zgo-
szczone, cukier w kostkach i grzybkowy, śledzie,
sardynki, brzydka — poleca po cenach przystęp-
nych

Hurtownia Chrześcijański Spółki Handlowej

Kraków, ul. Jagiellońska 9.

Wysyłki pocztowe dwa razy dziennie.

298 3—5

Baczność Rodacy z Ameryki!

Mam przeszło 100 majątków ziemskich od 1—1 000 mor-
gów, z obcych rąk, zaraz na sprzedaż. — Ziemia pszenna,
zabudowania maszyn. Żywy i martwy inwentarz nadkom-
pletny, do tego kilka kamienio, restauracji, hoteli i t. d.
Spieszne zgłoszenia przyjmuje K. Smogulecki Biuro
pośrednictwa i sprzedaży majątków w Jarocinie,
Rynek 20.

274 5—12

Na drodze Kopytowa Jedlicze zgabiłem papiery
wojskowe, znalazca otrzyma wynagro-
dzenia. Henryk Pencak Kopytowa, pow. Krosno. 324 1-4

„ETERNIT”

Prawdziwy słynny łupok asbesto-cementowy,
patentu Ludwika Hatscheká, wyrabiany z naj-
lepszego asbestu i cementu; najlżejsze po-
krycie, jedyną uznane bezsprzecznie za istotnie
ogniotrwałe.

Detalowy tego bezkonkurencyjnego artykułu podejmaj-
cie w ładunkach wagonowych w każdej ilości i mi-
astach jedynie:

TOW. MATERIAŁÓW „HYDRAULIKA”
:: BUDOWLANICH ::

W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 7.

321 1—4

DRZEWO

opałowe i budowlane, łącznie, w różnych wymiarach
i w większej ilości, ma na sprzedaż Jan Leśnik właściciel
gminy Mogiła nad Kraków.

320 1-4

Zgubione tymczasowo zaświadczenie de-
mobilizacyjne na nazwisko Fa-
fara Jan kapral, rocznik 1897 w Pstrągowej pow.
Strzyżów, unieważnia się.

318 1—4

POLSKIE BIURO PARCELACYJNE

prowadzi z upoważnienia Głównego Urzędu ziemskiego
i pod nadzorem Urzędów ziemskich

398 2—4

Ma do sprzedania ziemię dobrej jakości na przystępnych warunkach w powiatach PODHAJECKIM,
SOKALSKIM, RADZIECHOWSKIM, TARNOPOLSKIM, BUCZACKIM Rd. Adres: Lwów UL. BOULVARDA L. 2

BACZNOŚĆ MAŁOPOLANIE!

Majątki ziemskie każdej wielkości, różne przedsiębiorstwa przemysłowe,
kamienice z ogrodami i handlami, przedsiębiorstwa fabryczne mam zaw-
sze w wielkim wyborze do sprzedania.

Kupującym zwracam uwagę, iż wszelkie gospodarstwa polecane prze-
mnie, są tylko prywatne a nie parcele rządowe.

307 2—2

Proszę zatem po przybyciu nie dać się uwieść różnym pokątnym agentom czy-
hającym w czasie podróży i na dworcach, lecz udać się wprost do

najstarszego urzędowo zatwierdzonego

BIURA KOMISOWO POŚREDNICZEGO

B. MAŁOLEPSZY

PLESZEW, WIELKOPOLSKA ULICA POZNAŃSKA L. 43

DO ROZPARCELOWANIA

względnie do sprzedania w całości następujące majątki w powiecie
cieszanowskim

RUDKA

roli i łąk 33 mórg, torfów 13 mórg, lasu około 40-to letniego 463 mórg,
jeden budynek mieszkalny i jeden gospodarczy.

BRUSNO nowe

roli i łąk około 180 mórg, lasu do 40-tu lat 350 mórg, trzy budynki mieszkalne
pięć gospodarczych i kamieniołomy.

HUTA stara

roli i łąk 30 mórg, lasu do 40-tu lat 816 mórg, jeden budynek mieszkalny
i jeden gospodarczy, wapielnia.

BOREK

roli i łąk 35 mórg, lasu do 40-tu lat 100 mórg.

BRUSNO stare

roli i łąk 200 mórg, lasu do 40-tu lat 695 mórg, resztki budynków z kamienia,
około 150 m² kamienia budulcowego.

NIWKI

roli 100 mórg, lasu do 40-tu lat 100 mórg, jeden budynek mieszkalny i jeden gosp.

Przeciętna cena za jeden mórg od 65.000 do 75.000 Mkp.

295 3-3

Blizszych i szczegółowych informacyi co do powyższych majątków udziela:

Sekcja Towarzystwa Agrarno Osadniczego Kraków, ul. Czysta 6, II.p.

SWÓJ DO SWEGO!

WYROBY TKACKIE

poleca firma:

JÓZEF JÓRASZ

op. Kerczyzna 319. obok Krosna

MAŁOPOLSKA.

Próbki przesyła za nadesłaniem 100 Mk. w liście pol.

SWÓJ DO SWEGO!

3092-8

15 1/2 morgów piękne gospodarstwo

zaraz do sprzedania z budynkami, inwentarzem
żywym i martwym, obsiane na zimę. Stacja
kol. w miejscu. szkoła 1/2 km, kościół 2 km.

Cena 12,000.000 (dwanaście milionów Mkp.)

4 morgi gospodarstwo z budynkami, in-

wentarzem żywym
i martwym zaraz do sprzedania wraz zasiewami
okazyjnie tanio.

350 1-1

Pew. Gerlice, wieś Łużna, stacja Wola Łużańska,
Paweł Kafel.

Gliniana

DACHÓWKĘ

żłobkowana

najlżejszą w kraju

w kryciu 15 sztuk na 1 m²

323 1—1

poleca z natychmiastową wagonową dostawą firma

Bracia WRONSCY — fabryka dachówek i wszelakich cegieł — Gorlice (Małopolska)

DLA AMERYKANÓW!!

Na sprzedaż!!

1. Gospodarstwo 200 morg. ziemia tylko pszenna i buraczana. Budynki murowane, wszelki inwentarz żywy i martwy nadkompletny. 6 klm. od miasta kolej w w miejscu, cena podłóg ugody.
2. Gospodarstwo 100 morg. ziemia w jednym planie, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, kościół i szkoła w miejscu. Cena 22 milionów Mkp.
3. Sześć gospodarstw po 60 morg.
4. 10 gospodarstw po 40 morg.
5. 15 gospodarstw od 20 do 30 morgów.
6. Gospodarstwo w mieście 12 morgów z budynkami i wszelkim inwentarzem z 2¹/₂ miliona Mkp.

Oprócz tego hotele, domy z interesami i karczmy na wsi, także młyn wodny z gospodarstwem za 17 milionów.

33 1—2

Zgłoszenia przyjmuje **Biuro komisowe P. ZAWIDZKI**

Krotoszyn (Poznańskie) ulica Sładowa L. 14. Telefon 111.

UWAGA: Na dworcu stoi mój samochód do dyspozycji.

Parcelacya!

1) Zagrobelę przedmieście Tarnopola 200 morgów najlepszego podolskiego czarnoziemu — ziemia ogrodowa — względnie parcele budowlane; budynków niema, jest jednak łatwość nabycia materiału budowlanego w tamtejszej ekspozyturze Urzędu odbudowy. Na miejscu udziela informacji w poniedziałki, wtorki i środy delegat Banku p. Jan Rączka zamieszkały we dworze.

2) Podkamień, Jabłusz, Praga, Biełkowie, Prybeń pow. Rohatyn, stacya koł. Potok przy linii kol. Lwów — Chodorów. Obszar 500 morgów czarnoziem podolski, częściowo glina. Cena Mkp. 200.000 za morg. Informacyi udziela w Zarządzie dóbr w Podkaminie zarządca p. Gąsiorowski.

3) Kozłów pow. Kamionka Strum. 8 km gościńcem od stacyi koł. Krasne — Busk. 250 morgów pierwszorzędnej gleby po Mkp. 200.000 za morg. Informacyi udziela na miejscu leśniczy p. Antoni Michałski.

4) Kupczyńce w pow. tarnopolskim, stacya koł. w miejscu Denysów — Kupczyńce przy linii kol. Lwów — Brzeżany — Tarnopol, od miasta Tarnopola 22 km. Obszar 273 morgów roli w jednym kompleksie przy gościńcu i torze kol. Gleba majątku pierwszorzędna, czarnoziem I klasy, głęboki (1 1/2 metra) przepuszczalny, nadzwyczaj urodzajny. Dogodne warunki komunikacyjne i dobre położenie. Informacyi udziela na miejscu we wsi Kupczyńce delegat Banku p. Jan Rączka w czwartki, piątki i soboty. Zachęcające warunki do utworzenia wzorowych gospodarstw.

5) Podłuże w pow. stanisławowskim 7 1/4 km od stacyi kolej. Stanisławów lub Tyśmienica 230 morgów bardzo urodzajnej gleby w tem część lasu, łąki i ogrody. Budynki folwarczne w b. dobrym stanie. Grunta te podmiejskie w pobliżu wojewódzkiego miasta Stanisławowa stanowią nadzwyczaj korzystny obiekt do kupna w całości lub częściowo w drodze parcelacyi.

Blizszych informacyi udziela:

BANK ZIEMIEN, Ska akc. we Lwowie

ULICA KOPERNIKA L. 4.

320. 1—1

Baczność Panowie Gospodarze!

W biurze moim zgłoszono do sprzedaży kilkadziesiąt gospodarstw poczynawszy od największych do najmniejszych wraz z żywym i martwym inwentarzem, dalej większą ilość kamienic, restauracyi, hoteli, składów itd.

Pochodząc z Małopolski, gdzie jako urzędnik pracowałem blisko lat 30. osiadłszy obecnie na stałe w Ostrowie, gdzie założyłem biuro, staram się Rodaków mych ku ich zupełnemu zadowoleniu obsłużyć

317 1—1

Ostrzegam również Panów przed anonsami jakoby dwie gospodarki za tanie pieniądze tu nabyć można.

Na wszelkie zapytania służę odpowiedzią bezinteresownie

**GALICYJSKIE BIURO POŚREDNICZE
FRANCISZKA NOWAKA**

Ostrów (Pomorze) ul. Kolejowa L. 41.

naprzeciw koszar ułańskich.

Baczność Panowie Rolnicy!

Swój do swego!

Biuro komisowe i osadnicze Stefan Ferdynand, Galicyanin, rodem z Rzeszowa, zamieszkały w Poznańskim w Bydgoszczy, przy Wełnianym Rynku Nr. 13, l. p. poleca swój bogaty wybór gospodarstw, przeważnie pszenne gleby, z żywym i martwym inwentarzem, z pięknymi budynkami i zbiorami od 5—5000 mórg, po bardzo przystępnych cenach. Pełnomocnictwo przy intabulacji otrzymuje kupujący zaraz przy kontrakcie. Przy zgłoszeniach listownych proszę załączyć znaczek na odpowiedź.

292 8—3

**Biuro komisowe
Ferdynand Stefan**

pośrednictwo przy sprzedaży majątków
wiejskich i miejskich

Bydgoszcz, Wełniany Rynek Nr. 13, l. p.

Dachówki cementowo-asbestowe „Eternit“

patent Ludwika Hatscheka, dostarcza po cenach ściśle fabrycznych i w dowolnych ilościach 293 3-3

„Pewność“, Dom komisowo-handlowy, Kraków, Długa 43

Do sprzedania gospodarstwo

w obszarze 18 mórg roli, 3 morgi lasu, z budynkami, tj. dom o 4 ubikacyach, piwnica, stajnia na 15 sztuk, stodoła, szpiechlerz, szopa, gnojownia. Budynki no we dachówką kryte. Cały inwentarz żywy i martwy. Sad owocowy. O iległość od Kołomyj 6 km. rządowym gościńcem. Nadaje się do założenia hodowli pszczół, drobiu lub warzywnictwa. Potrzebujący większego obszaru mogą kupić z parcelującego się obszaru dworskiego. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje ks. Józef Kluz, katecheta, Kołomyja, Kościuszki 36.

296 3—3

Majątki rolne

i przemysłowo-handlowe, hotele, oberże, młyny, domy z ogrodami itd. mam w dużym wyborze i też tanio do kupienia.

Mieczysław Firyn 291 8—3

Biuro pośrednictwa Toruń, Sukiennicza 8.

USPULUN

wypróbowana przez Stację rolniczą najlepsza bacca nasienna do zwalczania szkodników nasion zbóż, roślin okopowych i ogrodowych. Do nabycia we wszystkich Towarzystwach rolniczych.

Przedstawicielstwo na Polskę: 293 8—4

Józef KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.

Cennik i prospekty darmo i nieopłatnie.

Baczność Rodacy!

Bardzo dobre kuono z rąk przeważnie niemieckich, wzorowo gospodarstwa z pięknymi budynkami, kompletny inwentarz żywy i martwy, korzystnie i tanio do nabycia, ponieważ Niemcy gromadnie opuszczają Poznańskie. Polecamy przeto około cztery tysiące różnej wielkości majątków i gospodarstw, oraz w miastach piękne wille, domy, interesa handlowo-przemysłowe, fabryki, apteki, młyny, hotele, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, cukiernie, kawiarnie, destylacje, spedytorystwa, browary, fabryki maszyn, zakłady instalatorskie, cegielnie, zakłady fotograficzne i t. d.

Ostrzegamy PT. Kupujących przed fałszywymi agentami na stacjach kolejowych, którzy podszywają się pod naszą znaną firmę.

Sądownie zapisana firma: **Biuro Komisowe**

„VIKTORIA“

Września (w Poznańskim) ul. Poznańska 14
Telefon Nr. 69.

Oddziały: Poznań, Toruń, Płaszów, Końskie, (Kaliszkie). 322 1—4

Kamienice, wille, gospodarstwa

od 2 do 200 morgów, folwarki, dobra rycerskie do 20.000 morgów, fabryki i interesy przemysłowo-handlowe, młyny wodne, parowe i motorowe, cegielnie, tartaki, — torfiarnie i browary zawsze w wielkim wyborze posiada na sprzedaż 272 5—15

FORTUNA, Toruń, Szeroka 32, Telefon 233. Główny reprezentant na Małopolskę: Jan Zajdel, Krasno.

Dobre i pożyteczne książki

nabyć można tanio w Administracji
„Przyjaciela Ludu“ w Krakowie:

Kler pod pręgierzem Sejmu.

Doskonała mowa posła Dra Putka
Cena Mkp. 80.

Walka o wolność sumienia w Polsce.

Mowa posła Dra Putka na temat stosunków
kościelnych. Cena Mkp. 80.

Musimy zwyciężyć!

Rozprawa Red. Senoicy o reformie rolnej.
Cena Mkp. 100.

Walka o ziemię

w Sejmie Ustawodawczym, czyli waleczni inter-
pelacye i przemówienia posłów Polskiego Str.
Lud. w Sejmie. Cena Mkp. 100.

Książki wysyłamy po otrzymaniu pieniędzy z
dołączeniem 20 Mkp. na koszt opakowania
wysyłki.

Kto zamówi wszystkie te książki razem
otrzyma posyłkę i opakowanie za darmo.
Również na życzenie posyłamy te książki za
zaliczką pocztową, t. j. że za książki płaci się
na poczekaniu przy odbiorze książek.

W Ameryce książki te zamawiać można: „Przyja-
ciel Ludu“ 6305 Fleet Ave, Cleveland Ohio.

Zbliża się zima i długie wieczory. Każdy mądry
gospodarz powinien te książki na czas ten zamówić
sobie, by wiedzieć jak stosunki polityczne w
Polsce się mają.

Do Braci włościan w całej Polsce!

Od wielu lat lud w dawnej Galicyi upo-
dobał sobie bibułki do papierosów, znane
pod nazwą: „Pobudka Bełdowskiego“.

Liczne uznania i podziękowania, jakie
ciągle do mnie napływają nie tylko z Pol-
ski, lecz także od robotników sezon-
owych, będących we Francyi, Danii, Szwecyi,
Ameryce, a nawet w Afryce (Algier) są
najlepszym dowodem, że „Pobudka“ jest
wszędzie znana, najlepszą i smakowitą
w paleniu.

Bracia! Rzućcie pomiędzy siebie hasło:
„Pobudka Bełdowskiego“, jako naszego
wypróbowanego przyjaciela, musi być
pierwszą w całej Polsce!

Wy macie w sobie dużo zrozumienia
ekonomicznego, dużo woli, jesteście w pra-
gnieniach swoich nieustępliwi, więc Wasza
wola zwycięży niechybnie.

Pamiętajcie i o tem, że w jedności jest
siła, a gromada — to wielki człowiek.

Wasz przyjaciel

277 5-1

Mr. Władysław Bełdowski

Kraków, ulica Starowiślna L. 26.

NOWE DROGI

pismo tygodniowe, oświatowe.

Kosztuje kwartalnie 140 Mkp.

Adres: tygodnik „Nowe Drogi“

Łódź ul. Nawrot 26.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSCIEJOWSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca:

Kieraty kryte jedno i dwukonne z i Wichterlego,
Młocarnie kieratowe z wyrzucaczami i nitami na
kółkach przewozowych, słynne 1 MR 18 Wi-
chterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

Kompletne garnitury młocarniane i pasen-
skórzane Wichterlego,

Młyny do enszowania zboża krajowe,

Steczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić
i zadatkiować, bo zapasy wyczerpane.

Jedyny najtańszy dom handlowy

34

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca nikielowy system Roskopi 4000 Mk.
Budań przedwojenny 4000 Mk. Skrzypce
ze smyczkiem 9500 Mk. i wyżej. Pudeł-
ko skrzypiec Mk 3000, 4000. Harmonie wiedeń-
skie model, jednorzędowa Mk 10000, dwa-
rzędowa Mk 18000. Trąby akordeonowe
Mk 2500, 3500. Dyamenty do szkl. Mk.
2500, 3000. Brzytwy Mk 900, 1000, 1200. Maszynki do włosów
Mk 2500, 3500. Maszynki do samogolenia Mk 3000, 4000. Pa-
do brzytwy 600 Mk. Kamień 400 Mk. Przy zamówieniu
połow. zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za nadaniem 70 Mk przekazem
Kupuje srebro, złoto i brylanty.

POLSKIE BIURO KOMISOWE

„RZETELNOŚĆ“

(właściciel STANISŁAW GORCZYCA)

BYDGOSZCZ, UL. D'WORCOWA L. 91.

Ma do sprzedania na korzystnych warunkach:

małątki, gospodarstwa domy, młyny, tartaki, fabryki

i inne przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe.

279 5-12

WEDLE POLECEN LEKARSKICH NAJIDEALNIEJSZYM ŚRODKIEM PRZECIW

Do nabycia tylko
w oryginalnych stoł-
kach we wszystkich
aptekach i składach
aptecznych.

ataków podagrycznym, ischias, reumatyzmowi
mięśni, stawów, nerwobólom, bólom krzyżów,
migrenie, kłóciu w bokach, porażeniom — jest

„SAPOMENTHOL” MATULI

Fabryka: EUG. MATULA Sp. z ogr. odp.
W KRAKOWIE.

Zadać wyraźnie
Sapomenthol Matuli.
Ostrzega się przed
naśladownictwami.

141 18—20

Ważne dla kupujących!

Mam korzystnie na sprzedaż

258 7—8

gospodarstwa, domy, fabryki, młyny, różne przedsiębiorstwa itd.

Poleca się wszystkim gminom w Małopolsce, aby tym, którzy mają
zamiar okupić się w Poznańskim, poleciły Wielkopolskie Biuro pośred-
nicze w Pleszewie, po cenach bardzo przystępnych.

Jan Włodarczyk

Wielkopolskie Biuro Pośrednicze
Pleszew (Poznańskie), ul. Kilińskiego 8.

Fabryka chemicznych przetworów

»CHEMIKAŁ«

Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki 25

Telefon 77

wyrabia doborowej jakości artykuły

jak: 2—4

Wazeliny do maszyn,	Wosk adhezyjny „ChemiKał”,
Wosk szewski,	Wosk pszczelny,
Olej uniwersalny,	Pasta do podłóg „Zocha”
Proszek do czyszczenia naczyń „Szuraks”.	
Terpeatyna francuska.	Wazelina apteczna.

Sklepom i Kółkom Rolniczym odpowiedni
rabat. Wysyła za zaliczką na prowincję.

Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu” to Wasza
własna gazeta. Czytajcie go i rozszerzajcie!

Wszelkie maszyny rolnicze

ORAZ

nawozy sztuczne 242 9—0

hurtownie oraz częściowo dostarcza:

Dom handlowo-rolniczy „GLEBA”

Generalna-reprezentacja fabryki maszyn rolniczych

Trzebinia Tow. Akc.

Kraków, ulica Długa 3.

SPÓŁKA CEGIELNIANA W HACZOWIE, pow. BRZOSÓW.

przyjmuje zamówienia na bieżący sezon na cegłę maszy-
nową, ręczną i wapno pierwszorzędnej jakości, dla odbu-
dowujących się i przy większych ilościach znaczny opust
i dogodne warunki kupna. 327 1—3

Zgłoszenia do Zarządu Cegielni.

500 gospodarstw

od 10—500 mórg i wyżej, w najlepszej kul-
turze, pszenna ziemia, murowane budynki,
z całym żywym i martwym inwentarzem,
ze zapasami oraz obsiewem, w Poznańskim
i na Pomorzu, tanio do nabycia przez

Biuro komisowe J. Węclewski
Bydgoszcz, Sienkiewicza 20.

Kontrakty i intabulacja załatwia się zaraz na miejscu
219 11—13